

Abp. Józef Kupny, metropolita wrocławski:
Orędzie biskupów z 1965 r. przyniosło owoce **str. 2**



FOT. TOMASZ HOŁOD

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze tłumiono brutalnie przez policję i wojsko **str. 9-11**

POD PARAGRAFEM

Czwartek
20.11.2025
Nr 269

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Dolnośląscy seniorzy w czołówce. Niestety, chodzi o ranking zadłużenia... **str. 3**



FOT. GDDKIA WROCLAW

Budowa drogi ekspresowej S8 w Kobierzycach nabiera tempa **str. 4**

Nie ma komisji finansów, a trzeba uchwalić budżet. Dziś sesja rady miasta **str. 5**



FOT. PIXABAY/POLSKAPRESS



KOSZYKÓWKA

Wielki triumf Śląska.

Już porównuje się go do zwycięstwa nad Maccabi **str. 16**

SPORT CZY MARIUSZ IWAŃSKI KUPI KLUB PIŁKARSKI OD MIASTA?

Mnożą się problemy ze sprzedażą Śląska

Jakub Guder
X - @JakubGuder

Czy Mariusz Iwański śrubuje warunki przejęcia Śląska Wrocław? Tak wynika z naszych informacji. Biznesmen nie przedstawił gwarancji bankowych. Klub tymczasem potrzebuje 14 mln zł „na już”.

Przedłużają się negocjacje biznesmena Mariusza Iwańskiego z magistratem w sprawie przejęcia większościowego pakietu akcji Śląska Wrocław. Wczoraj miało dojść do kolejnej wymiany stanowisk. Być może potem zapadnie ostateczna decyzja. Coraz mniej jednak wskazuje na to, że stronom uda się dojść do porozumienia.

Początkowe założenie było takie: Mariusz Iwański kupuje 51 proc. udziałów klubu. Przez następne pięć lat on i miasto dają mniej więcej po równo, czyli po ok. 10 mln zł rocznie. Proporcjonalnie do udziałów. To jednak nie wszystko.

Klub ma długi. Albo inaczej: wymaga pilnego dofinansowania. W pierwszej połowie roku, zgodnie z tym, co jest zapisane w budżecie Wrocławia, dostał od miasta 19 mln zł w dwóch transzach. Przeskok z ekstraklasy do I ligi był jednak olbrzymi. To również gigantyczny regres, jeśli chodzi o przychody. Do końca roku Śląsk musi otrzymać kolejne 14 mln zł, by spiąć budżet. Nie dostał jeszcze tych pieniędzy, bo nie

można tego zrobić w formie podwyższenia kapitału zakładowego spółki, co byłoby najprostsze. Z prawnego punktu widzenia taki ruch zmieniłby wycenę spółki, a co za tym idzie, zatrzymał prywatyzację. Dlatego magistrat się wstrzymuje. Ratusz - w rozmowach z Iwańskim - zadeklarował, że WKS dostanie te pieniądze, a biznesmen otrzyma 1 stycznia oddłużoną spółkę.

Rzeczona 14 mln zł jest niezbędne, by klub zachował płynność finansową. Miasto musi je znaleźć niezależnie od tego, czy dogada się z Iwańskim. Dziś kolejna sesja Rady Miejskiej. Temat Śląska z pewnością zostanie na niej poruszony.

Czytaj dalej na str. 16

Afera Collegium Humanum. Teraz akt oskarżenia

Prokuratura Krajowa zamknęła śledztwo dotyczące afery korupcyjnej w Collegium Humanum. Zarzuty usłyszało kilkadziesiąt osób, w tym prezydent Wrocławia Jacek Sutryk **str. 5**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Są pierwsi zatrzymani w sprawie dywersji na torach kolejowych **str. 6**



Kibice Śląska z niecierpliwością czekają na finał rozmów prywatyzacyjnych i dalszy rozwój klubu

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Jutro w naszej gazecie PULS

● Marka Wrocław. „Cudowność” naszego miasta to fakt czy propaganda sukcesu? Rozmowa z Radosławem Michalskim, dyrektorem Departamentu Marki Wrocław

Radosław Patroniak
publicysta



PZPN MA FAN CLUB, A MY MAMY FUTBOL, TAKI JAK I WSZYSTKO

Polska to kraj wyjątkowo upolityczniony, więc nic dziwnego, że i w piłce nożnej co jakiś czas dają o sobie znać podziały światopoglądowe, a może bardziej nawet za i przeciw polskości dla jednych, a za i przeciw rozsądkowi dla drugich.

Wybrzmiało to bardzo dobitnie w minionym tygodniu, kiedy to kibice ze Stowarzyszenia „To My Polacy” (od lutego PZPN zaopatruje je w bębny i funduje przejazdy na mecze wyjazdowe reprezentacji) najpierw nie wnieśli na Stadion Narodowy flagi sektorówki, a potem - w zemście za taką decyzję ochrony i policji - podczas spotkania z Holandią rzucali racami na murawę.

Za przerwanie meczu FIFA pewnie nałoży na związek karę finansową lub w najgorszym scenariuszu nakaze rozgrywać kolejny pojedynek przy pustych trybunach. Jak to jednak ktoś napisał w internecie: „nie ma się czym przejmować, bo PZPN jest bogaty, karę w razie czego zapłaci i krzywda mu się nie stanie...”

Wywód pozornie słuszny, ale trzeba pamiętać, że ten zamożny związek może nadmiar gotówki wydawać sensowniej, choćby wspierając szkolenie młodzieży, kluby czy edukację sędziów.

Inna sprawa, że PZPN sam sobie nawarzył piwa, tworząc w lutym fan club reprezentacji, którego nigdy wcześniej nie było. Ciekawe też, jakie środki przeznaczył na jego funkcjonowanie, bo na filmikach widać, że członkowie stowarzyszenia nie próżnują przed meczami, do czerwoności rozgrzewając w pubach gardła i bębny.

Szef związku też lubił zawsze głośne imprezy, więc z fanami kadry połączyła go wspólna pasja. Skandowanie nazwiska prezydenta RP też pewnie Cezaremu Kuleszy nie przeszkadzało, bo przecież mamy wolność słowa i wyrażania poglądów, a piłka zamiast łączyć może nas dzielić...

©©

”

Aktorstwo dnia codziennego tym się różni od aktorstwa w teatrze, że wszyscy grają przed wszystkimi i wiedzą nawzajem o sobie, że grają.

Czesław Miłosz, „The Captive Mind”

POLANA JAKUSZYCKA

Po raz pierwszy biegacze narciarscy nie muszą czekać aż na Polanie Jakuszyckiej spadnie dużo śniegu. Dzięki armatom śnieżnym trasę można naśnieżać, by wkrótce biegać na nartach. Na Polanie Jakuszyckiej w Dolnośląskim Centrum Sportu zainstalowano 10 armatek. Wczoraj rozpoczęły pracę, by temperatury spadły do -5 stopni. Na Śnieżce było -9,5 stopni.

Nowoczesny system naśnieżający oddano latem tego roku. Kosztował 14 mln złotych. Naśnieżona będzie polana i część tras poza nią. ALKA



FOT. POLANNA JAKUSZYCKA DCS

ROZMOWA DNIA

Orędzie biskupów z 1965 roku przyniosło konkretne owoce

Magdalena Gronek
(PAP)

Rozmowa z abp. Józefem Kupnym, metropolitą wrocławskim i zastępcą przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Obchody 60. rocznicy orędzia biskupów polskich do Niemiec odbyły się 18 i 19 listopada we Wrocławiu.

Dlaczego w orędziu biskupi wystąpili w imieniu narodu, skoro konsekwencje napaści w 1939 r. Niemiec na Polskę poniosło zróżnicowane etnicznie i religijnie społeczeństwo? Kościół katolicki nie chciał zaważać tożsamości polskiego społeczeństwa. Orędzie miało konsekwencje polityczne, ale jego źródłem była Ewangelia, w której mowa o przebaczeniu, miłości bliźniego i miłości nieprzyjaciół. Było owocem Soboru Watykańskiego II i częścią przygotowań do Millenium Chrztu Polski w 1966 r. Było jednym z 27 przesłań skierowanych do różnych episkopatów świata. Ponadkonfesyjne znaczenie, jakiego nabrał ten religijny gest, wynikało z tego, że Kościół katolicki był w PRL-u czasów Władysława Gomułki głównym, jeśli nie jedynym, reprezentantem zniewolonego narodu, czyli „emanacją społeczeństwa obywatelskiego”.

Dlaczego Polacy, będąc jedną z największych ofiar wojny, w której zginęło ponad 6 mln

naszych obywateli, ponad 11 mln wywieziono do pracy przymusowej, a straty materialne, jak się dziś szacuje, sięgnęły 6 bln zł, mieli prosić o przebaczenie? Nie powinno być odwrotnie?

Orędzie przywołuje i eksponuje krzywdy i rany, jakich w czasie II wojny światowej ze strony Niemiec doznała Polska i każda polska rodzina. Jednak jako chrześcijanie wychodzimy wobec bliźnich z aktem miłosierdzia, jakim jest przebaczenie, nie dlatego, że doświadczyliśmy z ich strony skruchy, ale dlatego, że - jak pisał papież Benedykt XVI - „uwierzyliśmy miłości Boga”. Nie ma tu politycznego symetryzmu, ale jest Ewangelia.

Czy biskupi zdawali sobie sprawę z reakcji naszego społeczeństwa i władz?

Prymas kard. Stefan Wyszyński zabiegał po wojnie o uregulowanie statusu polskiej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych, co dokonało się dopiero w 1972 r. Prowadzone były rozmowy polskiego i niemieckiego episkopatu. Jednym z owoców była wspólna prośba obu episkopatów w 1963 r. do papieża Pawła VI w sprawie beatyfikacji zamordowanego przez Niemców w Auschwitz ojca Maksymiliana Kolbego. Pamiętamy też, że mimo brutalnej kampanii propagandowej aparatu PRL, wymierzonej w dokument i biskupów, tłumy wiernych w maju 1966 r. na Jasnej Górze oklaskami i okrzykami „przeba-



FOT. ARCHIDIECEZJA WROCŁAWSKA

czamy” odpowiedziały prymasowi Wyszyńskiemu na jego słowo o potrzebie przebaczenia.

Czy po 60 latach można powiedzieć, że orędzie przyniosło zamierzony skutek?

To w kontekście dzisiejszych relacji politycznych kwestia złożona. Odważny religijny gest przebaczenia polskich biskupów niejako otwierał ciężkie historyczne wrota na drodze do możliwego zbliżenia się Polski i Niemiec. Choć wiele udało się osiągnąć, to widzimy, że relacje naszych krajów nie są wolne od różnic zdań i rozczarowań. Symbolem tych ostatnich na długo pozostanie pewien nieszczesny z polskiego punktu widzenia gazociąg. Różnice zdań czy interesów między państwami, a nawet rywalizacja między nimi, to coś naturalnego. Oczekiwanie, że może być inaczej, byłoby utopią. Jako chrześcijanie mamy jednak prawo mieć nadzieję, że politycy, zwłaszcza ci przyznający się do chrześcijaństwa, będą tę naturalną w polityce grę o interesy własnego państwa prowadzili, unikając pokusy pychy, wyższości czy wrogości. To jest chyba owoc orędzia, o który możemy dziś pytać naszych polityków. Zwłaszcza tych przyznających się do swojej wiary. ©©

PRZYRODA

Wrzaskliwe i płochliwe sójki

Sójki są podejrzliwe i płochliwe. Zwykle pracują w parach. Gdy jeden ptak penetruje otoczenie w poszukiwaniu jedzenia, drugi siedzi na czatach. Coś w rodzaju czujki alarmowej. Potem następuje zmiana ról. Podobnie do nich zachowują się doskonale znane wszystkim sroki. Na widok człowieka sójki zazwyczaj wrzeszczą jak oszalałe i odlatują. Taki maj styl. Co do aparycji, to urodziwe z nich ptaki. Brązowy korpus, białoniebiesko-czarne paski na skrzydłach i krasiasty ogon. Rozczochrana główka i duży, żółty dziób. Spotkacie ją (czy raczej usłyszycie ochryple głosy) na kraju lasu czy parku. Informują wszystkich tamtejszych mieszkańców o obecności ludzi. Bładym świtem zaglądają do ogrodów. Znikną, gdy tylko ludzie wyjdą na zewnątrz. Skąd taka nieufność? Ptaki mają dobrą pamięć, w której zachowały wspomnienia bezlitosnej walki wdanej im kiedyś przez myśliwca. Przyłapanie wielokroć na pustoszeniu cudzych gniazd, natychmiast trafiły na wysoką pozycję listy szkodników. Strzelano do nich bez pardonu. Po dokładnych badaniach okazało się, że straty są mocno wyolbrzymione i sójkom wreszcie dano spokój. Ostatnio przyrodnicy zaczęli ptaki doceniać. Jesienią gromadzą zapasy nasion w licznych magazynach - dziuplach, dziurach w ziemi. Część zgubią, części nie wykorzystają. Z zakopanych w ziemi żołędzi i orzechów wyrasta nowy las.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

GŁOGÓW

Zamknięto stację paliw BP przy ul. Kossaka.

- Stacja BP przy ul. Kossaka 2 została 19 listopada zamknięta z powodu wygaśnięcia terminu dzierżawy - poinformowała dr Magdalena Kandefer-Kańtoch z BP. **BUG**

JEDLINA-ZDRÓJ

Odkryty basen otworzą już latem przyszłego roku.

Prace przy budowie odkrytego basenu na terenie Kompleksu Active Jedlina przy ul. Kłodzkiej, w sąsiedztwie Letniego Parku Wodnego, są już bardzo zaawansowane. **BB**



WROCŁAW

Wypadek na obwodnicy.

Do zdarzenia doszło między węzłami Wrocław Południe i Wrocław zachód. Jak podało Radio Wrocław, osobówka wjechała w tył ciężarówki, a ta uderzyła w busa. Nie ma informacji o rannych. **RB**

FOT. CZYTELNIK PAVEŁ BIELAWSKI

Dolnośląscy seniorzy w czołówce zadłużonych

Aneta Kolesińska
aneta.kolesińska@polskapress.pl

Seniorzy z Dolnego Śląska mają rekordowy dług, jeden z najwyższych w kraju. Łączna kwota ich zaległych zobowiązań sięgnęła w 2025 roku aż 12,2 mld złotych.

Choć liczba zadłużonych spadła, dług powiększył się w stosunku do poprzednich lat.

Na czym najczęściej zadłużają się seniorzy?

Dane z Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy BIK są bezlitosne. Długi polskich emerytów urosły do ponad 12 mld zł. Tak duże zobowiązania to suma nieuregulowanych w terminie opłat, takich jak:

- czynszów,

- zaległych rat kredytów i pożyczek,
- opłat sądowych,
- mandatów za jazdę bez biletu,
- rachunków za telefon,
- alimentów.

Dolnośląscy emeryci w czołówce

Aktualnie średnia wartość długów na jednego seniora na Dolnym Śląsku wynosi 34 503 zł. To daje im trzecie miejsce na podium, zaraz po woj. mazowieckim (55,7 tys. zł) i śląskim (52,9 tys. zł).

Z danych wynika, że liczba zadłużonych seniorów spadła (z 377 697 zł w 2024 roku do 355 978 w 2025 roku), ale mimo to całkowita kwota długu poszła w górę o ponad 152 mln zł.

Wzrost kosztów życia, nadal wysoki poziom oprocento-



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Seniorzy mają rekordowe długi. Na Dolnym Śląsku zadłużonych jest niemal 35 tys. emerytów

wania kredytów i pożyczek oraz inflacja to czynniki, które szczególnie dotyczą osoby w wieku 65+, dla których głównym źródłem utrzymania

są przeważnie stałe świadczenia emerytalne. Spadek liczby osób posiadających przeterminowane zadłużenia nie oznacza jednak poprawy sytuacji -

Długi polskich emerytów urosły do ponad 12 mld zł. Tak duże zobowiązania to suma nieuregulowanych w terminie opłat

mówi Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor.

Kłopoty finansowe dotyczą obie płcie, choć z delikatną przewagą mężczyzn. Zadłużonych jest prawie 184 tysiące panów (52 proc.) i ponad 172 tysiące pań (48 proc.) w wieku emerytalnym.

Dlaczego długi seniorów rosną?

Eksperci zauważają, że wraz z wiekiem rośnie ryzyko podejmowania złych decyzji finansowych. To może wynikać z ograniczonej wiedzy,

trudności w zrozumieniu skomplikowanych produktów finansowych oraz podatności na manipulację.

Dodajmy do tego wysokie koszty życia, oprocentowanie kredytów i pożyczek oraz inflację. Dla osób 65+, które utrzymują się głównie z emerytury to wciąż ogromny problem.

Spadek liczby osób posiadających przeterminowane zadłużenia nie oznacza jednak poprawy sytuacji. Przeciwnie - większa część całkowitego opóźnionego zadłużenia, które zwiększyło się rok do roku, może koncentrować się na mniejszej grupie niesolidnych dłużników, co sygnalizuje pogłębianie się spirali zadłużenia w tej wrażliwej społecznie grupie - zauważa Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor. ©©

AUTOREKLAMA

0011427758

Gazeta
WROCŁAWSKA

do kupienia
także
w sieci



Budowa ekspresówki S8 nabiera tempa

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Jak dowiedzieliśmy się od firmy PORR, wykonawcy tego etapu budowy, na odcinku drogi S8 między węzłami Kobierzycy Południe a Jordanów Śląski prace budowlane niebawem nabiorą wysokiego tempa.

W przypadku odcinka Kobierzycy Południe - Jordanów Śląski, od września na pierwszy rzut oka działa się niewiele. Wojewoda dolnośląski wydał decyzję o Zezwoleniu na Realizację Inwestycji Drogowej (ZRID). W tym czasie wybrany wykonawca przygotowywał się do rozpoczęcia budowy, publikując m.in. wizualizację zaprojektowanej trasy.

- Prowadzone są teraz prace związane z oceną stanu nieruchomości oraz prace archeologiczne prowadzone przez GDDKiA. GDDKiA na bieżąco przekazuje teren budowy. Prace rozpoczną się po kontroli saperkiej - mówi „Gazecie Wrocławskiej” Marta Czerwińska z firmy PORR SA.

Od ubiegłego tygodnia na przekazany teren wchodzi saper, który kontroluje grunty.



Oto aktualne zdjęcie lotnicze z odcinka Kobierzycy Południe - Jordanów Śląski.

Jak powiedziała nam przedstawicielka firmy PORR, teren jest przekazywany wykonawcy prac na bieżąco.

Nowy fragment S8 będzie miał 13,8 km długości, a za jego realizację odpowiada firma PORR, która zrealizuje ten kontrakt za 401,1 mln zł. Trasa po-

biegnie nowym śladem, po zachodniej stronie obecnej DK8, przecinając tereny czterech gmin: Kobierzycy, Kąty Wrocławskie, Sobótka i Jordanów Śląski.

Powstanie m.in. nowy węzeł Jordanów Śląski, a także liczne obiekty inżynieryjne:

mosty, wiadukty i przepusty, które będą pełnić również funkcję przejść dla zwierząt.

- Na najbliższe miesiące zaplanowana jest budowa drogi technologicznej w śladzie dróg dojazdowych oraz rozpoczęcie prac ziemnych wraz z budową nasypów przeciążeniowych.

Trasa biegnie w nowym śladzie, więc utrudnienia dotyczyć będą mieszkańców przyległych do inwestycji miejscowości. Planowanym terminem zakończenia prac na S8 na odcinku Kobierzycy Południe - Jordanów Śląski jest wrzesień 2027 - dodaje nasza rozmówczyni.

Aktualny postęp prac

● Kobierzycy Północ - Kobierzycy Południe (7,5 km): Za realizację odpowiada Strabag Infrastruktura Południe (wartość kontraktu: 309,8 mln

Nowy fragment S8 będzie miał 13,8 km długości, a za jego wykonanie odpowiada firma PORR, która zrealizuje kontrakt za 401,1 mln zł.

zł). Decyzja ZRID została wydana. W terenie trwają pierwsze roboty: odhumusowanie oraz prace geodezyjne.

● Kobierzycy Południe - Jordanów Śląski (13,8 km): Odcinek realizuje firma PORR (401,1 mln zł). Trwa przekazywanie nieruchomości wykonawcy.

Saperzy przeczesują teren, aby w bezpieczny sposób można było rozpocząć budowę.

● Jordanów Śląski - Łagiewniki Zachód (11,2 km): Wykonawcą jest Budimex (355,6 mln zł). ZRID uzyskany. Na miejscu prowadzone są roboty ziemne.

● Łagiewniki Zachód - Niemcza (9,3 km): Odcinek jest na etapie przetargu. Podpisanie umowy planowane jest jeszcze w tym roku.

● Niemcza - Ząbkowice Śląskie (7,9 km): Za realizację odpowiada Mostostal Warszawa (306 mln zł). Wniosek o ZRID został właśnie złożony. Decyzja ma zostać wydana w drugiej połowie 2026 roku.

● Ząbkowice Śląskie - Bardo (ok. 14 km): Wykonawcą odcinka jest Grupa Mirbud (378 mln zł). Wniosek o ZRID trafił do urzędu 14 kwietnia 2025 r. Decyzja spodziewana jest w pierwszej połowie 2026 r.

● Bardo - Kłodzko: 2 lipca ogłoszono przetarg na opracowanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STES) wraz z dokumentami niezbędnymi do uzyskania decyzji środowiskowej. Wybór wykonawcy dokumentacji ma nastąpić do końca roku. ©

0011434994

REKLAMA

0410707799

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że
w dniu 16 listopada 2025 roku wieku 90 lat
odeszła od nas

Ś + P

Józefa Dwornik

lekarz medycyny

Msza Święta Żałobna odprawiona zostanie
w dniu 21 listopada 2025 r., o godz. 11:20,
w kaplicy na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu,
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrożona w smutku
Rodzina

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tania, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszewska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycy, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWozy ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWozy ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
20 listopada 2025

● PSIE POLE

Bożena Ciura g. 11
Wacława Malinowska g. 13

● GRABISZYN

Zbigniew Jucha g. 9
Ewa Łon g. 10
Elżbieta Kranc g. 11
Krystyna Drozdowska g. 12
Alicja Antosiewicz g. 13
Barbara Górka g. 14
Stanisława Witkowska g. 15

● JERZMANOWO

Mariusz Sala g. 11
Leszek Woliński g. 12
Kazimiera Gieranin g. 13

● OSOBOWICE

Roman Papiniak g. 8.40
Jerzy Doszła g. 9.20
Krystyna Lipińska g. 10

Bogumił Koprowski g. 10.40
Marek Kryształowicz g. 11.20
Irena Górka g. 12
Józefa Wytrwał g. 12.40
Barbara Wencel g. 13.20
Jadwiga Domagalska g. 14

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Nie ma komisji finansów, a trzeba uchwalić budżet Wrocławia

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Radni Koalicji Obywatelskiej tuż przed uchwaleniem budżetu Wrocławia na 2026 rok postanowili na nowo powołać komisję finansów, a dotychczasową zlikwidować. Po co ten dziwny manewr?

Radni rozpoczną na dzisiejszej sesji prace nad uchwałą budżetową – skierują ją do drugiego czytania, które zakończy się uchwaleniem jej w grudniu, po rozpoznaniu wniosków i zmianach. Po pierwszym czytaniu, na listopadowej sesji radni zajmą się powołaniem na nowo komisji, która zajmuje się miejskimi finansami.

KO się dogadała

Brak komisji ds. finansów i budżetu rodzi wątpliwości przy procedowaniu kluczowej dla miasta uchwały. Pytanie, czy jej brak – a co za tym idzie – brak opiniowania budżetu, jest niezgodny z ustawami o samorządzie gminnym, finansach publicznych, czy statutem Wrocławia?



Opozycja mówi o tarcjach frakcji w KO. Ich zdaniem, komisja w starym kształcie nie dawała większości prezydentowi Jackowi Sutrykowi i jego zastępczyni Renacie Granowskiej

Chęć radnych opozycji wskazuje, że może to być podstawą do unieważnienia budżetu. Choć tak naprawdę nikt z naszych rozmówców – nawet radni z komisji

statutowej przy radzie – nie wie, czy brak komisji ds. budżetu to będzie problem. Nie wiem, nie zagłębiałem się w to. Nie przewiduję takiej sytuacji, że zostaniemy bez komisji. Wszystko jest już dogadane. Zwiększymy liczbę członków

i zakres jej kompetencji – mówi Tadeusz Grabarek, radny miejski Koalicji Obywatelskiej, przewodniczący komisji finansów i budżetu.

Jak ustaliła Gazeta Wrocławska, oprócz przewodniczącego Grabarka, za zmianą komisji fi-

nansów wnioskowali też – z Koalicji Obywatelskiej: przewodnicząca rady Agnieszka Rybczak i przewodniczący klubu Robert Leszczyński oraz wiceprzewodnicząca rady Dorota Pędziwiatr z Lewicy.

Budżet gminy a regulacje prawne

Ustawa o finansach publicznych nie nakazuje wprost powołania komisji finansów w radzie gminy ani nie uzależnia uchwalenia budżetu od jej istnienia. Potwierdza tylko, że budżet musi być podjęty przez całą radę gminy.

Ustawa o samorządzie gminnym zobowiązuje tylko do powołania komisji rewizyjnej oraz skarg, wniosków i petycji. Ustawodawca dał im nawet konkretne zadania. Reszta komisji jest nieobowiązkowa, uznaniowa i nic poza opinią uchwały nie może, a ich podstawą działania jest statut gminy. Ale komisja to także dodatkowe pieniądze dla radnych – przewodniczący i wiceprzewodniczący komisji

otrzymują z tego tytułu wyższe diety, dlatego są powoływane w całym kraju.

A co o budżecie mówi miejsowe prawo? W 2015 roku Rada Miejska Wrocławia przyjęła uchwałę „w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej Wrocławia”. To właśnie ten akt prawny wprowadza obowiązek procedowania budżetu w dwóch czytaniach, czego nie spotyka się w innych gminach.

I ta uchwała – formalny akt prawny – w kilku punktach wymienia komisję ds. budżetu i przyznaje jej konkretne zadania. Na mocy tej regulacji opinia komisji w sprawie projektu budżetu jest obowiązkowa. Radni Wrocławia sami zobowiązali się do przestrzegania tej procedury.

Uchwała budżetowa przyjęta z pominięciem powyższych wymogów mogłaby być obarczona wadą prawną – co w skrajnym przypadku mogłoby stanowić podstawę do jej zakwestionowania przez wojewodę, sąd administracyjny lub Regionalną Izbę Obrachunkową. ©

Afera Collegium Humanum. Czekamy na akt oskarżenia

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Prokuratura Krajowa zamknęła śledztwo dotyczące afery korupcyjnej w Collegium Humanum. Zarzuty w tej sprawie usłyszało kilkadziesiąt osób, w tym prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

Po roku od zatrzymania prezydenta Wrocławia przez CBA, prokuratura zamknęła postępowanie dotyczące afery korupcyjnej w Collegium Humanum. Akt oskarżenia zostanie wystawiony w ciągu 14 dni. Trafi do Sądu Okręgowego w Katowicach.

Wśród osób, którym postawiono zarzuty jest m.in. prezydent Wrocławia. Zarzut dotyczy wręczenia korzyści majątkowej rektorowi Collegium Humanum Pawłowi Cz. w zamian za uzyskanie poświadczenia ukończenia studiów podyplomowych „Executive Master of Business Administration” bez ich faktycznego odbycia. Pawłowi Cz. wręczono korzyść majątkową w kwocie 75 tys. zł w związku z zawarciem z Wrocławskim Parkiem Technologicznym S.A. fikcyjnej umowy doradztwa, a nadto wręczono korzyść osobistą w postaci

członkostwa w Radzie ds. Aktywności Akademickiej ww. spółki – informowała wówczas prokuratura. Zdaniem prokuratury, dzięki temu dyplomowi, Jacek Sutryk (na zdjęciu) mógł zasiadać w radach nadzorczych kilku spółek samorządowych. Zarobił na tym niemal pół miliona złotych. Prezydent zaprzecza.

Śledztwo toczy się od 2022 roku. W sprawie przesłuchano kilkaset osób. Zgodnie z ustaleniami prokuratury, uczelnia oferowała m.in. studia podyplomowe MBA, których ukończenie umożliwiało zasiadanie w radach nadzorczych spółek. Sęk w tym, że w zamian za odpowiednią łapówkę, studenci w ogóle nie musieli pojawiać się na zajęciach. Egzamin końcowy także był fikcją. ©



REKLAMA

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11, 58-300 Wałbrzych ogłasza w dniu 5.12.2025 r. pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych środków trwałych:

Lp.	Środek trwały - marka i typ	Nr identyfik.	Rok prod.	Przebieg (km)	Cena wywoławcza brutto w zł (wartość netto + 23% VAT)	Uwagi
1	FORD Transit Connect 1.8 TDCi	DB 0129C	2013	147 464	9 471,00 zł	
2	FORD Transit 350 MWB	DB 97915	2012	242 524	16 851,00 zł	
3	FORD Transit 350 MWB	DB 97916	2012	164 501	19 926,00 zł	
4	FORD Transit 350 MWB	DB 97920	2012	210 220	18 696,00 zł	
5	FORD Transit 350 MWB	DB 97921	2012	259 383	16 236,00 zł	
6	LAND ROVER Defender LD130 HCPU	DB 93086	2012	206 207	27 060,00 zł	
7	IVECO Daily 35S18 DW/ZS	DB 89975	2009	153 282	20 418,00 zł	
8	JCB 3CX TURBO 4x4	SLP3CXTS5E0965198	2005	2 731 mtg	74 415,00 zł	(koparko-ładowarka)
9	JCB 3CX TURBO 4x4	SLP3CXTS5E0965290	2005	3 379 mtg	72 201,00 zł	(koparko-ładowarka)
10	JCB 8018	JCB08018K71319535	2007	3 966 mtg	36 900,00 zł	(minikoparka gąsienicowa)
11	WIOLA W2 B2630	DB 1985P	2013	—	5 535,00 zł	
12	ISUZU D-MAX 18EC L 4WD 1.9 D	DB 6274G	2018	132 759	17 832,00 zł	Pojazd zalany wodą powodziową

Sprzedawcą oraz prowadzącym przetarg jest TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu, 58-300 Wałbrzych, ul. Wysockiego 11.

- Miejsce i termin przetargu – komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5.12.2025 r. o godz. 9⁰⁰ w Sali Granitowej w budynku (A) Dyrekcji TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu przy ul. Wysockiego 11.
- Bliższych informacji na temat ww. środków trwałych udzielają upoważnieni pracownicy Oddziału w Wałbrzychu pod nr tel. 74 3344392 lub 571667827. Środki trwałe można oglądać w Dziale Transportu w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11, do dnia 4.12.2025 r. do godz. 14⁰⁰.
- W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne, prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej.
- Oferta pisemna powinna zawierać co najmniej następujące informacje i dokumenty:
 - imię i nazwisko lub nazwę oferenta, adres, datę sporządzenia oferty,
 - liczbę porządkową z tabeli, nazwę środka trwałego oraz oferowaną cenę nabycia równą lub przewyższającą cenę wywoławczą,
 - nr telefonu do kontaktu,
 - oświadczenie oferenta, że zapoznał się z przedmiotem oraz warunkami pisemnego przetargu i nie wnosi do nich zastrzeżeń,
 - czytelny podpis osoby uprawnionej lub pieczęć imienną z podpisem osoby uprawnionej,
 - w przypadku osób prawnych - aktualny wypis z właściwego dla danego podmiotu rejestru (oryginał lub kopia potwierdzona za zgodność z oryginałem).
- Ofertę pisemną umieszczoną w zamkniętej kopercie należy składać na adres TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11, 58-300 Wałbrzych lub w Kancelarii ogólnej Oddziału w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11, do dnia 4.12.2025 r. do godz. 14⁰⁰. Oferta powinna zawierać informacje i dokumenty, o których mowa w pkt. 5). Koperta powinna być oznaczona napisem: „Pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż środków trwałych. Nie otwierać do dnia 5.12.2025 r. do godz. 9⁰⁰”. Okres związania ofertą wynosi 30 dni. O terminowości złożenia oferty decyduje data stempla wpływu oferty do sprzedawcy.
- W przypadku dwóch lub więcej ofert o tej samej najwyższej oferowanej cenie zakupu na wybrany środek trwały nabywca zostanie wyłoniony w drodze ustnej licytacji pomiędzy tymi oferentami, którzy złożyli te oferty w terminie wskazanym przez przewodniczącego Komisji przetargowej.
- W przypadku konieczności przeprowadzenia ustnej licytacji pełnomocnicy osób fizycznych uczestniczący w przetargu zobowiązani są do przedłożenia Komisji przetargowej bezpośrednio przed wywołaniem ustnej licytacji potwierdzonego notarialnie pełnomocnictwa. Osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych zobowiązane są do przedłożenia Komisji przetargowej potwierdzonego notarialnie pełnomocnictwa, chyba że uprawnienia do działania w imieniu osób prawnych wynikają z wypisu z właściwego rejestru.
- Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Regulaminem sprzedaży przez TAURON Dystrybucja S.A. składników aktywów trwałych nie będących nieruchomością, który do wglądu znajduje się w biurze kierownika Działu Transportu w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11.
- Wyłącza się odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady środka trwałego.
- Sprzedawca zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyn.

KRÓTKO

PRAWO

Kwalifikacje pielęgniarek z Rumunii będą uznawane

Prezydent Karol Nawrocki podpisał 18 listopada ustawę zakładającą uznawanie kwalifikacji zawodowych pielęgniarek, które wykształciły się w Rumunii.

Nowelizacja ustawy o zawodach pielęgniarów i położnej zakłada obowiązek uznawania, na zasadzie praw nabytych, kwalifikacji zawodowych obywateli UE, którzy ukończyli kształcenie pielęgniarów odpowiedzialnej za opiekę ogólną w Rumunii.

Chodzi o osoby, które przeszły program niespełniający minimalnych wymogów kształcenia, ale mają jeden z dokumentów potwierdzających odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Według danych Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych do tej pory kwalifikacje pielęgniarów w Polsce uznano czterem osobom, które ukończyły kształcenie w Rumunii.

Przepisy wejdą w życie dzień po dniu ogłoszenia. PAP

RZESZÓW I LUBLIN

Zamknięto dwa lotniska



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Z powodu konieczności zapewnienia swobody działania lotnictwa wojskowego lotniska Rzeszów (na zdjęciu) i Lublin zostały czasowo zamknięte. To nie pierwsze w ostatnim czasie zamknięcie lotnisk w Polsce w związku z rosyjskimi atakami na Ukrainę. 30 października wyłączono na kilka godzin lotniska w Lublinie oraz Radomiu.

WARSZAWA

Nowy skład Kancelarii Sejmu. Marek Siwiec został szefem

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty przekazał w środę, że powołał Marka Siwca na szefa Kancelarii Sejmu i Bartosza Machalicę na dyrektora gabinetu. Zastępcami szefa Kancelarii Sejmu zostali: Dariusz Salomończyk oraz Jerzy Woźniak. O składzie Kancelarii Sejmu

Czarzasty poinformował w środę na konferencji prasowej w Sejmie. Podał, że zaprezentowany przez niego skład rozpocznie prace od przyszłego tygodnia, bo jak powiedział - „ten tydzień kończy pracę człowiek, którego ceniśmy i szanujemy, minister Jacek Cichocki”. PAP

WARSZAWA

„Na wniosek Prokuratury Krajowej unieważniłem paszport dyplomatyczny Zbigniewa Z.” – napisał we wtorek Radosław Sikorski. W zeszłym tygodniu do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotów skierowano wniosek prokuratury o aresztowanie na trzy miesiące Zbigniewa Ziobry. Tydzień temu przekazywał on, że przebywa w Budapeszcie. Nie zadeklarował ani że wystąpi o azyl polityczny na Węgrzech, ani że wróci do Polski.

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Radosław Sikorski podkreślił, że „doszło w ostatnich dniach do działań obcych służb, które mogły spowodować katastrofę kolejową i śmierć wielu osób”. Są pierwsi zatrzymani.

- Obce państwo wysłało dobrze przygotowanych dywersantów. Tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu - powiedział szef MSZ. Dodał, że „rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą”.

- Tym razem był to akt nie tylko dywersji, jak poprzednio, lecz akt terroru państwowego, gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spotka się to z naszą odpowiedzialnością nie tylko dyplomatyczną, o czym będziemy informować w najbliższych dniach - zapowiedział Radosław Sikorski.

Zamknięcie rosyjskiego konsulatu w Gdańsku

Szef MSZ poinformował też, że w związku z aktami dywersji na kolei podjął już decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie rosyjskiego konsulatu, ostatniego, w Gdańsku. Zapewnił jednak, że „to nie będzie nasza pełna odpowiedzialność”.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Zdaniem Radosława Sikorskiego dywersja na torach w Polsce to „akt terroru państwowego”

- Rosja w odpowiedzi na zamknięcie konsulatu w Gdańsku ograniczy liczbę pracowników służb dyplomatycznych i konsularnych Polski w Rosji - zapowiedziała rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa, cytowana przez agencję Reutersa.

Sikorski był pytany podczas konferencji prasowej w Sejmie, jak długo Polska będzie tolerowała działalność rosyjskiej ambasady w Warszawie i czy zamknięcie konsulatu w Gdańsku będzie jedyną reakcją dyplomatyczną.

- Nie planujemy zerwania stosunków dyplomatycznych

„

Zarządzam zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w budynkach Sejmu. Zakaz będzie obowiązywał od 24 listopada

Włodzimierz Czarzasty Marszałek Sejmu

Dodał, że jego resort nie będzie jedynym, który będzie odpowiedzialny za odpowiedź stronie rosyjskiej.

Pierwsze zatrzymania ws. dywersji na kolei

- Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję - poinformował w środę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do aktów dywersji na kolei. Dodał też, że zabezpieczono wiele dowodów.

Podkreślił, że w środę polskie służby mają dużo więcej informacji i są na tropie zleceniodawców i sprawców aktów dywersji na kolei. - Potwierdzam, że dochodzi już teraz do pierwszych zatrzymań. Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję i na tym etapie więcej szczegółów nie mogę przekazać - powiedział Dobrzyński.

Rzecznik dodał, że czynności odpowiednich służb trwają, a sprawa ma charakter dynamiczny i rozwojowy.

Zaznaczył, że nie może w tej chwili mówić o konkretnej liczbie, ale w tej sprawie jest zatrzymanych kilka osób. - Te osoby są w tej chwili przesłuchiwane i jest ustalana rola poszczególnych osób w tym zamachu terrorystycznym. Te zatrzymania cały czas trwają. Nie wykluczamy kolejnych - poinformował Dobrzyński.

PAP

Ksiądz oskarżony o molestowanie dzieci stanął przed sądem. Grozi mu nawet kara dożywocia

Paweł Pawlik
Sosnowiec

W sosnowieckim sądzie rozpoczął się wczoraj proces ks. Ryszarda G. oskarżonego o przestępstwa seksualne na szkodę dzieci.

54-letni duchowny z diecezji sosnowieckiej oskarżony jest o molestowanie trzech dziewczyn - jak potwierdził prok. Bartosz Kilian, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu,

która prowadziła śledztwo w tej sprawie - pokrzywdzone nie miały skończonych 15 lat.

Ksiądz Ryszard G. odpowiadać będzie za przestępstwa opisane w artykule 197 Kodeksu karnego (zgwałcenie i wymuszenie czynności seksualnej).

Kapłanowi zarzucono dwa przestępstwa z użyciem przemocy, pierwsze zakwalifikowano jako czyn o charakterze seksualnym, drugie jako usiłowanie zmuszenia pokrzywdzonej do określonego zachowania.

Trzecie dotyczy przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności.

Sąd zdecydował o wyłączeniu jawności procesu, powołując się na dobro pokrzywdzonych. Poinformowała o tym przewodnicząca składu orzekającego sędzia Ewelina Pałgan-Witek.

Ryszard G. to 54-letni ksiądz pracujący na terenie diecezji sosnowieckiej. Znany jest z organizowania wyjazdów dla dzieci i młodzieży: zimowisk, wyjazdów

na światowe dni młodzieży czy zagraniczne kolonie. To właśnie podczas jednego z nich miał molestować dziewczynki.

Z aktu oskarżenia kapłana, do którego dotarła „Rzeczpospolita”, wynika, że chodzi o ubiegłoroczne parafialne kolonie we Włoszech.

Mężczyzna został zatrzymany rankiem 29 kwietnia w domu dla księży emerytów na terenie Będzina. Został tam odesłany po sygnałach dotyczących jego skłonności. PAP

Generali, z myślą
o Rolnikach

generali.pl

TWOJE POLE. TWOJE PRZYCHODY. NASZA OCHRONA.

Wiesz, że możesz świadomie zarządzać ryzykiem finansowym swojego gospodarstwa? Ubezpieczenie upraw Generali to więcej niż polisa – partnerstwo, wsparcie na dobre i na złe oraz fachowa obsługa. Z nami możesz czuć się pewnie bez względu na prognozę pogody.

Materiał marketingowy. Nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU „Generali ubezpieczenie upraw rolnych” dostępnych na [generali.pl](https://www.generali.pl).



Pojechali na wakacje do ojczyzny. Skończyło się tragicznie: rodzina nie żyje

Kazimierz Sikorski
Turcja

Spędzali wymarzone wakacje. Nagle zachorowali. Trująca substancja zabiła całą rodzinę w pokoju hotelowym w Stambule.

Policja podała, że czteroosobowa rodzina pochodzenia tureckiego, a zamieszkała na stałe w Hamburgu i posiadająca obywatelstwo niemieckie, zmarła tragicznie na wakacjach w wyniku zatrucia pestycydami w jednym z hoteli w Stambule.

Śledczy zatrzymali 11 osób, w tym pracowników hotelu Harbour Suites Old City. Stało się tak w związku z obawami, że fosforek glinu, stosowany w środku przeciw pluskwom

w pokoju na parterze, mógł przedostać się do pokoju rodziny przez szyb wentylacyjny łazienki, powodując śmiertelne zatrucie.

Śledczy odkryli również, że co najmniej jeden pracownik firmy zajmującej się zwalczaniem szkodników, której produkty były używane w hotelu, nie posiadał niezbędnych certyfikatów.

Hotel ewakuowano i odgrodzono, a policja pobrała próbki z pościeli, poduszek, butelek z wodą i koców do analizy. Zgłoszono również, że z pokoi dwóch innych gości hotelowych – włoskiego turysty i marokańskiego turysty – zabrano rzeczy osobiste. Trafili oni do szpitala z podejrzeniem zatrucia.

PAP



Rodzina na zakupach w Stambule. Po powrocie do hotelu dwójka dzieci i ich rodzice zatruli się i zmarli

Podpalił kobietę w pociągu. Policja dopadła szaleńca

Kazimierz Sikorski
USA

Dramat rozegrał się w pociągu linii L w Chicago. 26-letnia kobieta nagle została obłaną nieznaną substancją i podpалona. Świadkowie próbowali ją ratować.

Do zdarzenia doszło w pociągu linii CTA Blue Line. Kiedy skład wjechał na skrzyżowanie Clark i Lake, mężczyzna uciekł, a kobieta wciąż płonęła. Świadkowie zdarzenia próbowali ugasić pożar i pomóc kobiecie.

Sprawca miał klócić się z kobietą

Miedzy kobietą a mężczyzną, który oblał ją nieznaną cieczą i podpalił, doszło do kłótni. Kiedy pociąg zatrzymał się, sprawca uciekł z miejsca zdarzenia. Na szczęście szybko zo-

stał ujęty. Policja nie ujawnia jego tożsamości. Funkcjonariusze dodają, że kobieta potknęła się i upadła na ziemię. Trafiała do szpitala i jest w stanie krytycznym.

Świadkowie o zdarzeniu

Jeden ze świadków zdarzenia powiedział telewizji Fox 32: Wystarczyło zobaczyć ją leżącą na ziemi, aby stwierdzić, że jest w naprawdę tragicznym stanie.

Wezwano ratowników medycznych i straż pożarną, aby udzieliła pomocy pasażerom pociągu, którzy widzieli, jak ratownicy medyczni zabierają ofiarę do szpitala.

Nazwiska kobiety nie ujawniono. Śledczy potwierdzili, że ofiara doznała silnych poparzeń całego ciała.

PAP

Kto będzie następny w Unii na celowniku Putina?

Kazimierz Sikorski
Rosja

Rosja rozszerza ataki poza Ukrainę. Po tym, co stało się w Polsce, wielu zastanawia się, gdzie konflikt może się jeszcze bardziej zaostrzyć.

Władimir Putin nie kryje planów stopniowej ekspansji terytorialnej, po tym jak zajął ziemie w Ukrainie i w Gruzji. Na tym nie poprzestanie, bo napięcie między Moskwą a Zachodem wciąż rośnie.

Arogancja Putina rośnie, czuje się pewny siebie

Rośnie arogancja Kremla, który wpływa na opinię Donalda Trumpa; perspektywa III wojny światowej powoli staje się rzeczywistością. Oznacza to, że niektóre tereny Europy mogą wkrótce stać się punktem zapalnym wojny między NATO a Rosją.

We wrześniu rosyjski pocisk wycelowany w Ukrainę przekroczył granicę z Polską i uderzył w pobliską wioskę.

Skloniło to Polskę do uruchomienia artykułu 4 traktatu NATO, wzywając do zwołania nadzwyczajnego spotkania w celu podjęcia decyzji o dalszym postępowaniu. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej po tym, jak w Polsce przez dywersantów zniszczone zostały tory kolejowe.



Najnowsze rosyjskie rakiety są w stanie dotrzeć do Hagi, Madrytu lub Luksemburga

Brityjski profesor Anthony Glees, uznany ekspert do spraw bezpieczeństwa i spraw europejskich, powiedział, że strategiczne położenie Polski może sprawić, że stanie się ona ważnym punktem wyjścia do wojny.

Kreml chce sparaliżować infrastrukturę Europy

Plan Putina jest obojętny - mówił dla „Daily Star” prof. Glees. - Chce pokazać, że może sparaliżować krytyczną infrastrukturę narodową Europy, nie bojąc się odwetu, a jednocześnie zasieć nieufność do zdolności NATO do ochrony Europy, od Wysp Kanaryjskich po kraje bałtyckie.

- Hybrydowy atak na sojuszników w NATO uwypukla skalę, na jaką Putin jest teraz gotowy w swoim najważniejszym celu: przekonaniu Donalda Trumpa, że Rosja nie tylko wygrywa w Ukrainie, ale że Ukraina i europejcy członkowie NATO są przegranymi - dodał Glees.

Glees mówił też, że ataki na Polskę mogą zasieć ziarno nieufności wśród innych

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO

członków NATO i że Warszawa może być obciążeniem, co oznacza, że wojna może się tam rozpocząć i trwać.

Kraje bałtyckie na celowniku rosyjskim

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO ze względu na niewielkie rozmiary. Mimo to należą do najsilniejszych militarnie państw członkowskich, przeznaczając średnio 3% swojego PKB na obronę.

W ostatnich miesiącach Estonia doświadczyła prowokacji ze strony Rosji, po tym jak dwa rosyjskie myśliwce spędziły 10 minut w jej przestrzeni powietrznej.

Rosyjska eksklawa kalininogradzka też stanowiła zagrożenie zarówno dla Litwy, jak i Polski, bo Moskwa demonstruje tam swoją obecność wojskową, co oznacza, że to tam może rozpaść się iskra.

Mimo położenia na względnie bezpiecznej, południowej granicy Ukrainy, Rumunia jest stale celem ataków rosyjskich dronów. Niedawno obrały one za cel statek rumuński z gazem dla Ukrainy. Władze w Rumunii ewakuowały wioskę nad Dunajem, gdzie przebiega granica z Ukrainą. W niedzielę rosyjskie drony zaatakowały i podpaliły statek niedaleko od terytorium UE i NATO.

PAP

Amerykanie mają chrapkę na aktywa Łukoilu. Dołączył też naftowy gigant z Zatoki Perskiej

Kazimierz Sikorski
USA

Grono pretendentów do zagranicznych aktywów Łukoilu powiększa się. Bloomberg podsumował wyniki trwającego wyścigu o zasoby, które największy rosyjski prywatny koncern naftowy musi sprzedać do 13 grudnia.

Na liście znalazły się amerykańskie koncerny naftowe Chevron i Exxon Mobil, fundusz inwestycyjny Carlyle Group, a także emiracki koncern naftowy ADNOC. Szanse tego ostatniego wydają się jednak mniejsze - jak twierdzą źródła Bloomberg, władze amerykańskie (co nie jest zaskoczeniem) wolałyby, aby nabywcą firma z USA.

Niektórzy kandydaci (na przykład Chevron) chcieliby



Jednym z ważnych aktywów zagranicznych, które Łukoil straci, jest rafineria w bułgarskim mieście Burgas

kupić tylko część aktywów, ale Łukoil chce je sprzedać tylko jako jedną całość. Może to otworzyć drogę do transakcji, w której wszystkie ak-

tywa zostaną zakupione przez pośredniego inwestora (na przykład jeden z funduszy), a następnie będą sprzedawane osobno. Do nowego

terminu pozostało mniej niż miesiąc czasu.

Zainteresowani kupujący ustawiają się w kolejce, aby przyrzeć się różnym częściom rozległej międzynarodowej działalności rosyjskiego giganta energetycznego, a niektórzy potencjalni nabywcy są zainteresowani tylko konkretnymi aktywami. Jednak jednym z potencjalnych problemów jest to, że Lukoil preferuje sprzedaż aktywów jako jednego pakietu przed wejściem w życie sankcji 13 grudnia - powiedział jeden z rozmówców. Rodzi to możliwość przeprowadzenia dwuetapowego procesu, w którym jeden nabywca - na przykład firma finansowa - nabywa wszystkie aktywa Łukoilu poza Rosją, a następnie stopniowo je odsprzedaże.

PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Chandler słodko-gorzki

W sprzedaży jest już „Play-back” Raymonda Chandlera w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. krakowski Karakter). Chandler napisał tę kameralną, wyciszoną, przejmującą do głębi powieść u schyłku życia, po śmierci ukochanej żony. Niepodrabialna melancholia słonecznej Kalifornii lat 50. XX wieku, tęsknota za prostym życiem, za bliskością, szczerością związków i relacji. Chandler nigdy nie był tak gorzki. I jeszcze jedno: to siódma powieść, w której głównym bohaterem jest Philip Marlowe.

Is

W KINACH

Nie zadzieraj z tą dziewczyną!

Od jutra w polskich kinach „Tornado” Johna Macleana, brytyjski kryminał w realiach Szkocji końca XVIII w. Kiedy brutalny gang napada na wędrowną trupę lalkarzy, w której występuje Tornado, dziewczyna poprzysięga śmiertelną zemstę i rusza w samotną podróż, by odzyskać skradzione złoto i zaważyć o sobie. W roli Tornado wystąpiła japońska aktorka Mitsuki Kimura, znana jako Kōki.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Brackett

Zbliża się rocznica urodzin Leigh Douglass Brackett (ur. 7 grudnia 1912 r. w Los Angeles, zm. 18 marca 1978 r. w Lancaster), amerykańskiej pisarki i scenarzystki. Tworzyła fantastykę naukową oraz powieści kryminalne, była także autorką scenariuszy do popularnych filmów: „Wielki sen”, „Rio Bravo”, „El Dorado”, „Długie pożegnanie” oraz „Imperium kontratakuje”.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 183. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czym były krzyże pokutne? Symbolem obyczajowości, która odeszła w mrok historii
– str. 10

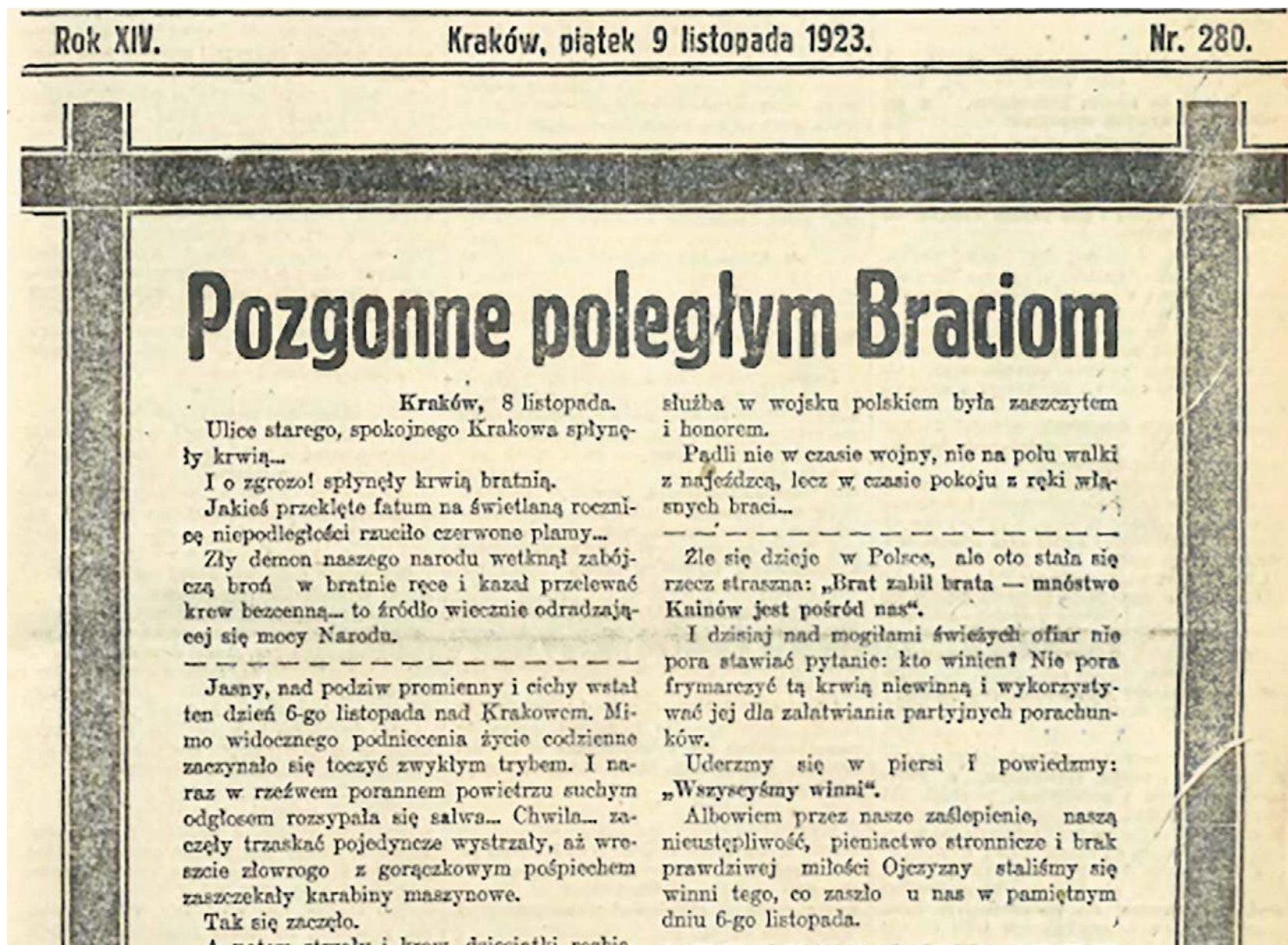
4 września 1939 roku, Częstochowa. Niemcy urządzają Polakom „krwawy poniedziałek”
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Radziecki agent w Wielkiej Brytanii nadaje
3 lipca 1963 roku Kim Philby, organizator szpiegowskiej „piątki z Cambridge”, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego.



6 listopada 1923 roku: w Krakowie ułani szarżują na manifestujący tłum



Klepsydra na pierwszej stronie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z 9 listopada 1923 roku. Wydarzenia krakowskie poważnie nadweryżyły rząd Chjeno-Piasta. Z wielkimi problemami przetrwał on jeszcze do grudnia, ale opozycja jednoznacznie wskazywała, że to on ponosi winę za masaker

L. Strzyga, B. Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze zakończyły się ich stłumieniem przez policję i wojsko.

Gorąco było w owym czasie w całej Polsce. Hiperinflacja sprawiła, że pieniądze były mniej warte niż papier, na jakim je wydrukowano. Przez spekulantów ceny żywności rosły niemal z dnia na dzień. Brakowało podstawowych produktów w sklepach, skończyły się zapasy węgla.

Escalacja zdarzeń

Społeczny gniew eksplodował w spokojnym zwykłym Krakowie. Już od początku października niemal dzień w dzień przez miasto przelewały się fale wzburzonych ludzi, wybuchały kolejne strajki, w końcu stanęły tamtejsze poczta i kolej.

29 października 1923 r. w Krakowie rozpoczął się strajk powszechny. Mimo kilku incydentów, akcja protestacyjna, zorganizowana głównie przez aktywistów Polskiej Partii Socjalistycznej, zakończyła się spokojnie już o godzinie 13.

Jednak 3 listopada sytuacja znowu się pogorszyła. Na

wspólnym wiecu Centralny Komitet Wykonawczy PPS oraz Komisja Centralna Związków Zawodowych zgodnie proklamały kolejny strajk powszechny, planując jego rozpoczęcie na 5 listopada.

Z majorem na rękach

5 listopada w Krakowie pochody i demonstracje opanowały całe miasto. W pewnej chwili naprzeciw protestujących robotników wyszła kompania żołnierzy. Protestujący zaczęli krzyczeć do wojskowych, z pytaniem, dlaczego chcą do nich strzelać. Ci, z irytacją w głosie, odpowiedzieli:

„Czego od nas chcecie? Jesteśmy tacy jak wy!”.

Napięcia nie wytrzymał dowódca kompanii i, pragnąc przywrócić dyscyplinę, gotował się do czynu. Według nie do końca jasnych relacji dowódcę miał powstrzymać mjr Wacław Kostek-Biernacki, późniejszy wojewoda nowogrodzki, który akurat znalazł się niedaleko od centrum wydarzeń.

Ponoć miał on przekonać dowódcę o bezcelowości jego działań i zalecił mu wycofanie oddziału. Tak też się stało i – według słów prominentnego działacza PPS Bolesława Drobnera – szczęśliwy tłum porwał

Kostka-Biernackiego i zaczął nieść go na rękach. Tego dnia władze Krakowa odnotowały wiele incydentów, żaden nie przyniósł jednak ofiar.

Strzały i kapusta

Jak pisze Paweł Rzewuski w tekście „Zamieszki czy powstanie 6 listopada 1923 roku w Krakowie”, zamieszczonym na portalu Histmag.org, jeszcze w nocy z 5 na 6 listopada przysłała z Warszawy decyzja o kategorycznym zakazie dużych zgromadzeń w lokalach zamkniętych.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Mariusz
Grabowski

KRZYŻ POKUTNY ZE STARGARDU

W Stargardzie, przy wyjeździe z miasta na Chociwel, stoi największy krzyż pokutny w Europie. Pochodzi z XVI wieku, waży dwie tony i ma ponad 3,77 m wysokości. Statystyka podaje, że w Europie jest około 7 tysięcy pokutnych krzyży, z czego niemal 4 tys. znajduje się na terenie dzisiejszych Niemiec. Szacuje się, że mogło być ich prawie dwukrotnie więcej.

Różna forma i wygląd

Zwyczaj stawiania kamiennego krzyża przez zabójcę w miejscu morderstwa na znak pokuty i zadośćuczynienia praktykowany był także na terenach dzisiejszej Polski. Przeważająca ilość z zachowanych 600 krzyży znajduje się na Dolnym Śląsku, ale można je spotkać w wielu miejscach zachodniej i południowej części kraju.

Na przestrzeni wieków krzyże pokutne zmieniały swoją formę i wygląd. Początkowo były proste, pozbawione reliefów. Potem zaczęto na nich rzeźbić narzędzia, za pomocą których dokonano zbrodni, umieszczano też inskrypcje.

„Żelaznym prętem”

Co do krzyża w Stargardzie, to odkuto go z jednego bloku wapienia gotlandzkiego lub olandzkiego. Jego powierzchnię zdobi ryt postaci Chrystusa na krzyżu oraz inskrypcje wykonane gotyckim pismem w tzw. dialekcie dolnoniemieckim. Z jednej strony krzyża napis głosi: „Boże bądź łaskaw dla Hansa Billeke, roku 1542”. Z kolei na rewersie znajduje się drugi napis, bardziej tajemniczy. Głosi on: „Roku 1542 Hans Billeke został zabity żelaznym prętem przez Lorentza Madera - jego matki siostry syna”. Ale są i inne tłumaczenia: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował w końcu żelazną siekierą mordercę swojego siostrzeńca”.

Konkurencja

Stargardzki krzyż ma swoją konkurencję - wielu historyków uważa, że w kwestii wielkości bije go krzyż z podstrzegomskiej wsi Stanowice na Dolnym Śląsku. Nie zachował się niestety w całości do dzisiejszych czasów, ale zakłada się, że miał wysokość około 4 metrów i około 130 cm szerokości.

Jest to prawdopodobnie również najstarszy krzyż pokutny w kraju, który datuje się na 1305 rok. Niestety, w wyniku burzy przechodzącej w 2020 roku nad wsią został znacznie uszkodzony. Krzyż kamienny w Stanowicach wzniesiono prawdopodobnie w wyniku zamordowania młynarza Konrada von Langberga przez zarządcę folwarku zakonnego.



Rewers strzegomskiego krzyża: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował żelazną siekierą mordercę siostrzeńca”



MASAKRA SPOWODOWAŁA DŁUGOTRWAŁY KRYZYS POLITYCZNY

6 listopada 1923 r.: ułani szarżują w Krakowie na tłum strajkujących

Ciąg dalszy ze str. 9

A tymczasem właśnie tego dnia, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, miał odbyć się kolejny wiec.

„O świcie budynek został otoczony zwartym kordonem wojska i policji. Z jednej strony stali ściągnięci z okolic Krakowa żołnierze, a z drugiej robotnicy śpiewający socjalistyczne pieśni. Przedziej czy później musiało dojść do przesilenia. Jak to często w takich wypadkach bywa, nie wiadomo, kto pierwszy zaczął strzelać. Wiadomo natomiast, że potem było jak w rosyjskim przysłowiu: i śmieszno i straszno” - pisze Rzewuski.

Straszno było, ponieważ zginęło kilka osób. Śmieszno, ponieważ blokada policyjna została złamana po brawurowej akcji Wincentego Pietrzaka,

który wjechał w nią wozem wyładowanym kapustą. Warto na marginesie dodać, że funkcjonariusze publiczni zostali obrzuceni nie tylko kamieniami, ale również kapustą pochodzącą ze wspomnianego wozu.

Komunistyczna дума

Felicja Kalicka, komunistka i historyczka ruchu robotniczego, autorka wydanej w 1953 roku książki „Powstanie Krakowskie 1923 roku”, narzuciła propagandową, wygodną dla PRL-u wizję ówczesnych wydarzeń. Po kapuścianym ataku Wincentego Pietrzaka większość żołnierzy została bardzo szybko rozbrojona; nie mieli oni doświadczenia bojowego i nie stawili oporu.

W ten sposób robotnicy zdobyli duże zapasy broni. Część żołnierzy zaczęła się wycofy-

wać, a część otworzyła do robotników ogień. W tej chwili rozpoczęła się już regularna walka. Po obu stronach ponownie padli zabici i ranni. Wówczas od strony Plant nadjechała kawaleria, ale jej atak załamał się na ul. Dunajewskiego, ponieważ konie ślizgały się i łamały nogi na mokrym bruku. Ułani - dodaje Kalicka - również zostali rozbrojeni.

Na dodatek na ul. Basztowej wpadł w pułapkę nieprzystosowany do walk ulicznych i pozbawiony wsparcia piechoty samochód pancerny „Dziadek” typu Garford-Puławów. Władze wprowadziły do akcji jeszcze dwa inne wozy pancerne stacjonujące w mieście, ale te trzy miały się na razie z tyłu.

To rewolucja uliczna

„Dziadek” był jednak mało zwrotny i miał nieopancerzony

dach. Ostrzelany z okien i dachów okolicznych kamienic szybko utknął wśród ciał zastrzelonych koni i wpadł w ręce zrewoltowanych demonstrantów. Wtedy z drugiej strony ulicy nadjechały jednak dwie kolejne pancerki: „Jasiek” i „Gen. Dowbór”. Wysłał je dowodzący wojskiem gen. Józef Czikiel, dowódca Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie.

Robotnicy bronili się zaciekle, pojazdy skręciły więc w stronę Rynku Głównego, gdzie również trwały walki. Samochody rozpoczęły chaotyczny ostrzał ulic i budynków. Pociski trafiały kryjących się w bramach i za załomami kamienic gapiów, a także osoby obserwujące zajścia z okien mieszkań.

Wedle zeznań świadków panował nieopisany chaos. Pośród walczących krążyły sa-



Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, 3 cywilów niebiorących udziału w walkach i 14 żołnierzy. Zginęło też 37 koni

nitarki, odwożąc rannych do szpitali i prowizorycznych punktów opatrunkowych. Szpitale szybko stały się przepełnione, a lekarze operowali przy lampach naftowych, ponieważ nie działała elektrownia.

Nie chcieli już walczyć

Do południa 6 listopada prawie całe centrum miasta znalazło się w rękach zbuntowanych robotników. Ale do miasta szybko zaczęły przybywać kolejne oddziały regularnego wojska. Dworzec Główny obsadziła piechota, a na trasie Kraków-Bochnia krążył pociąg pancerny. Potem żołnierze ruszyli przez miasto. Batalion 1. Pułku Strzelców Podhalańskich opanował rejon ul. Basztowej, teren wokół siedziby władz województwa i część Plant, powstrzymując wszystkie ataki oddziałów robotniczych.

Wreszcie obudziły się władze w Warszawie i do gen. Czikiela dotarł telegram ze stolicy nakazujący utrzymać wojsko i policję na dotychczasowych pozycjach i nie wkraczać do opanowanych przez robotników części Krakowa. Ci zresztą również nie podejmowali już większych akcji ofensywnych, skupiając się na fortyfikowaniu Domu Robotniczego.

„Od czasu do czasu dochodziło jednak do zbrojnych incydentów. Wieczorem ostrzelano np. oddział ułanów i samochody pancerne na Rynku

Głównym, zmuszono także do poddania się policjantów broniących się od rana w kamienicach przy ulicach Karmelickiej i Garbarskiej” – zaznacza Tomasz Marszałkowski w tomie „Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918-1939”.

Wydaje się, że żadnej ze stron nie zależało na kontynuowaniu walk. Ich ostateczne zakończenie miało miejsce 7 listopada. Wtedy to rozbrojono ostatnich bojowników i przekazano armii zdobyty wcześniej wóz bojowy.

Czikiel w odstawce

Statystyka starć okazała się jednak dość wysoka. Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorących udziału w protestach oraz 14 żołnierzy, w tym trzech oficerów. Zabitych zostało też 37 koni. Straty finansowe oszacowane zostały na kilka milionów marek polskich.

Pogrzeby zabitych żołnierzy i robotników odbyły się 10 listopada 1923 r., ale – co charakterystyczne – osobno. Pomnik ułanów na cmentarzu Rakowickim wykonywał w 1924 r. Feliks Franczak – odsłonięto go w pierwszej połowie listopada 1924 r.

W tymże 1924 r. prezydent RP Stanisław Wojciechowski nadał Złoty Krzyż Zasługi dowódcy 8. Pułku Ułanów ppłk. Władysławowi Bzowskiemu i pośmiertnie rtm. Lucjanowi

Bochenkowi, natomiast prezes Rady Ministrów nadał oficerom i szeregowym 8. Pułku Ułanów 20 Srebrnych i 67 Brązowych Krzyży Zasługi, w tym pośmiertnie wszystkim poległym i zmarłym z ran.

15 listopada 1923 roku prezydent zwolnił generała Czikiela z zajmowanego stanowiska i 30 czerwca 1924 r. został on przeniesiony w stan spoczynku „z powodu trwałej niezdolności do służby wojskowej stwierdzonej na podstawie przeprowadzonej superrewizji”.

Skutki polityczne

Wydarzenia krakowskie zatrzęsły jednak polską polityką i poważnie osłabiły pozycję tzw. drugiego rządu Wincetego Witosa. Przetrwał on jeszcze do grudnia 1923 r., a wcześniej Witos zgodził się uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych, militaryzacji kolei i rozpatrzyć postulaty ekonomiczne robotników.

Władze nie dotrzymały zapewnień, że nie będą represjo-

danta Policji Państwowej w Krakowie”.

Kłeczek pisał m.in.: „W dniu 6 listopada o godzinie 7ej rano przy odprawie podwładnych mi oficerów policji, którzy z uzbrojonymi oddziałami mieli zająć stanowiska tak koło Domu Robotniczego, jak i w sąsiednich ulicach, przemówiłem ten sposób mniej więcej następujący: »Sytuacja jest bardzo poważna, a zadanie wasze bardzo trudne. Instrukcja dokładnie określa wasze obowiązki, służbowo na ulicy. Ja od siebie proszę was bardzo, abyście zachowywali się wobec strajkujących po obywatelsku i nie dali powodu do poważnych zajść, jakie mogą nastąpić, a za wszelką cenę nie możecie dopuścić do ewentualnego rozlewu krwi. Bruki całego Krakowa nie mogą zbroczyć się krwią bratnią«. Koło godziny 9ej rano sam osobiście badałem sytuację przed Domem Robotniczym. Na ogół panował spokój. Trzy kordony policji broniły wstępu do Do-

NIKTÓRZY DZIAŁACZE PPS STWIERDZALI POST FACTUM, ŻE W KRAKOWIE „MOGŁO DOJŚĆ DO PRÓBY GENERALNEJ PRZED ZAMACHEM MAJOWYM”

nować uczestników krakowskich zajść. W ciągu kolejnych miesięcy aresztowano około 100 osób – wielu z nich było poszukiwanych listami gończymi, a większość stanęła przed sądami.

Ostatecznie jednak nikt nie został skazany, ponieważ już w grudniu, jak wspomniano, do dymisji podał się rząd Chjeno-Piasta. W dużym stopniu przyczynił się do tego Krwawy Wtorek w Krakowie.

Widziane po latach

Swoistym post scriptum powyższych wydarzeń niech będzie świadectwo Ludwika Kłeczka, „b. Dyrektora Policji”, złożone w 1955 roku. „Z jednej strony postępująca odwilż w stosunkach wewnętrznych w Polsce, a z drugiej strony świadomość zbliżającego się końca skłoniły (być może) Ludwika Kłeczka do porządzenia poniższego wspomnienia. Motywacją autora była chęć przedstawienia właściwego, z jego perspektywy, przebiegu wypadków w pewnej opozycji do propagandowych zabiegów komunistów starających się przedstawić zarówno wypadki krakowskie, jak i w ogóle działalność Policji Państwowej w kategoriach przejawu bezwzględnej walki klas będącej osią wydarzeń w okresie międzywojennym” – wyjaśnia Janusz Mierzwa w tekście „Wypadki krakowskie 1923 r. w oczach ówczesnego komen-

tu. Zaznaczam, że dwie kompanie wojska stały vis-a-vis bramy Domu pod dowództwem kapitana Biernackiego (nie Kostka). Stanowisko, jakie zajął kap[itan] Biernacki z wojskiem, było niefortunne, gdyż zbite masy strajkujących nie powinny wokoło otaczać oddziału wojskowego, gdyż w ten sposób uniemożliwiałby wszelką ewentualną działalność. Interwencja wojskowa musi mieć wolną przestrzeń. Sytuacja, mimo spokoju, była w wysokim stopniu napięta. Zbita masa strajkujących zalegała od ul. Karmelickiej całą ulicę Dunajewskiego pod hotel Krakowski. Zamęt wśród tłumów spowodował wóz z kapustą, który wjechał w ulicę Dunajewskiego”.

I dalej: „Tu muszę wspomnieć o nieprawdopodobnym wypadku, jaki zaszedł w tym dniu. Po nieszczęsnych strzałach, które spowodowały śmierć rotmistrza Bochenka i ułanów, wysłałem na miejsce zajść 2 kompanie żołnierzy policyjnych opatrzonych następnie [?] w ostre naboje pod dowództwem mojego zastępcy nadkomisarza Fleka. Zamiast strzelać salwami, pozwolili otoczyć się przez robotników i wziąć do niewoli, w której przebywali przez kilka godzin w jednej z kamienic przy ul. Garbarskiej. Z tego faktu dużo można wnieść o zapale wojennym żołnierzy policyjnych w dniu krytycznym”.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŚLĄSKI



Niemcy w Częstochowie w akcji. Popelniona tu zbrodnia była jedną z najkrwawszych w całej kampanii 1939 roku

Niemcy urządzają krwawy poniedziałek w Częstochowie

„Krwawy poniedziałek w Częstochowie” to potoczne określenie wydarzeń z 4 września 1939 roku. Niemcy dopuścili się tam wówczas złamania prawa wojennego, a w wyniku ich działań zginęło nawet do 600 mieszkańców Częstochowy.

Niemcy wkroczyli do miasta 3 września. Oddziały Wehrmachtu nie napotkały na opór ze strony regularnych bądź nieregularnych formacji polskich. Dzień później, w godzinach popołudniowych, doszło do strzelaniny w dwóch rejonach miasta. W wyniku obu incydentów zginęło ośmiu niemieckich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych. Zginęła także pewna grupa internowanych polskich cywilów, prowadzona przez niemiecki 97. Pułk Piechoty.

„Kto winien?”

Winą za strzelaninę obarczono rzekomych polskich partyzantów. Jest to sprzeczne z wcześniejszymi niemieckimi meldunkami, które mówiły o „spokojnym zachowaniu mieszkańców miasta”. W zeznaniach świadków wielokrotnie pojawiały się stwierdzenia, że w tym zamieszaniu nie wiadomo było, kto do kogo strzela.

Naczelnik lekarz IV Korpusu Armijnego stwierdził, że „strzelanina była bezsensowna i winy za nią nie ponoszą polscy cywile”. Jak pisze niemiecki historyk Jochen Böhrer, autor tomu „Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce”: „Strzelanina w Częstochowie była prawdopodobnie spowodowana niedoświadczeniem i nerwowością niemieckich żołnierzy, spotęgowaną zwłaszcza nieustannymi doniesieniami o »atakach partyzantów« i ostrzeżeniami dowództwa przed rzekomo komunizującą ludnością miasta”.

„Strzelać do każdego”

Zaraz po zakończeniu strzelaniny Niemcy przystąpili do brutalnej akcji odwetowej wymierzonej w polską i żydowską ludność Częstochowy. Żołnierze 42. pułku piechoty wyciągali mieszkańców z domów, a następnie spędzali do punktów zbiornych zorganizowanych na pl. Magistrackim, Nowym Rynku oraz na placu przedkatedrą. Tam tysiące cywilów zmuszano, aby godzinami leżeli twarzą do ziemi bądź stali z rękoma podniesionymi do góry.

„Niemieccy żołnierze otrzymali ustne polecenie, aby bezwzględnie strzelać do każdego zatrzymanego, który spróbuje się poruszyć. Mężczyzn separowano od kobiet i dzieci. Osoby, przy których odnaleziono chociażby żyłkę, brzytwę lub scyzoryk, były odprowadzane na bok i rozstrzeliwane” – podaje Böhrer.

Zbrodnia wojenna

Po zakończeniu akcji Niemcy zatrzymali w charakterze zakładników 80 szanowanych mieszkańców miasta. Przez kilka tygodni byli oni przetrzymywani w fatalnych warunkach na terenie koszar Zawady. Oblicza się, że podczas akcji represyjnej zginęło od 300 do nawet 600 mieszkańców Częstochowy.

opr. brak

Rewolucja w sukcesji firm rodzinnych. Rząd szykuje zmiany w fundacjach

Grzegorz Gajda

W polskim systemie prawnopodatkowym przez lata brakowało rozwiązań, które umożliwiłoby skuteczne i uporządkowane przekazywanie majątku i zarządzanie firmami rodzinnymi w perspektywie pokoleniowej. Tę lukę wypełniły fundacje rodzinne - stosunkowo nowe, ale coraz popularniejsze narzędzie, które zyskuje na znaczeniu szczególnie w kontekście sukcesji pokoleniowej przedsiębiorstw. Po dwóch latach funkcjonowania, szykują się poważne zmiany prawne. O ich konsekwencjach mówi adwokat Michał Pomorski, specjalista w zakresie prawa podatkowego.

Fundacja rodzinna to podmiot prawny, który umożliwia kumulację majątku i jego kontrolowaną dystrybucję w przyszłości. Fundator wnosi do niej swój majątek - udziały w firmach, nieruchomości czy inne aktywa - i ustala zasady jego zarządzania oraz beneficjentów, którzy mogą czerpać z niego korzyści.

Fundacja rodzinna może działać jak rodzinny holding - zarządza majątkiem, wypłaca środki beneficjentom zgodnie ze statutem (np. na edukację dzieci czy pokrycie kosztów życia), a jednocześnie może reinwestować zyski i rozwijać się.

Trzy etapy sukcesji

Wielu przedsiębiorców, zwłaszcza tych, którzy zakładali firmy w latach 90., stoi dziś przed dylematem sukcesji.

- Chcieliby przekazać biznes członkom rodziny. Mówią: „chciałbym odpocząć, zwolnić, skorzystać z życia, chciałbym dzieci zaangażować w prowadzenie biznesu” - mówi adwokat Michał Pomorski, specjalista w zakresie prawa podatkowego z kancelarii Pomorski Tax Legal Finance.

Kluczowe są trzy etapy:

1. Przekazanie wiedzy - odbywa się naturalnie, gdy dzieci dorastają w firmie, uczą się jej funkcjonowania i mechanizmów działania.

2. Przekazanie władzy - najtrudniejszy moment, gdy właściciel musi ustąpić miejsca młodszemu pokoleniu. Niekiedy seniorzy formalnie przekazują stanowiska, ale realną decyzyjność zachowują dla siebie.

3. Przekazanie własności - często najbardziej emocjonalny moment, wymagający uporządkowania prawnego.

Etapowanie jest ważne, ponieważ przekazywanie wiedzy odbywa się w praktyce prowadzenia biznesu. Kiedy dochodzi do sukcesji, trzeba przeprowadzić ją w sposób prawidłowy i tak żeby nie zaszkodziło to firmie. Trzeba zdecydować, jaką rolę ma pełnić dany członek rodziny, kto ma większe kompetencje, albo wręcz kto spełni się w roli prezesa zarządu. Niejednokrotnie są to trudne wybory.

- Kolejny etap to przekazywanie własności. Często w firmach brak pomysłów na dobre rozwiązanie, które usatysfakcjonują wszystkich i nie zaszkodziłoby biznesowi - mówi Michał Pomorski.

Fundacja rodzinna pozwala przeprowadzić sukcesję w sposób uporządkowany i minimalizujący ryzyko konfliktów, a także upadku firmy w razie śmierci właściciela.

- Jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, a nie ma zarządcy sukcesyjnego, to firma się zamyka. To częste przypadki nawet bardzo dużych przedsiębiorstw. Nagle okazuje się, że śmierć właściciela jest problemem również dla często dziesiątek i setek osób, które były tam zatrudnione. Niejednokrotnie nie można nawet realizować przelewów i wypłacać wynagrodzeń. Planowanie sukcesji leży także w interesie właściciela, żeby firma przetrwała, rodzina nie była skłócona, a pracownicy mogli normalnie funkcjonować - podkreśla Michał Pomorski. - Fundacja rodzinna ma na celu kumulację majątku, by fundator lub wyznaczony zarząd mogli nim gospodarować. Chodzi o to, by uniknąć np. sytuacji, w której spadkobierca zabiera majątek i go roztrwania - dodaje.

Korzyści i pułapki

Fundacja rodzinna to także konkretne korzyści podatkowe:



FOT. POMORSKI TAX LEGAL FINANCE

Firmy rodzinne potrzebują stabilnych przepisów dotyczących sukcesji

● Brak podatku dochodowego od dywidend i najmu nieruchomości, dopóki nie są wypłacane świadczenia.

● Opodatkowanie wypłat dla beneficjentów z najbliższej rodziny na poziomie tylko 15%.

● Wniesienie aktywów do fundacji zabezpiecza je przed roszczeniami wobec fundatora.

Jednak rozwiązanie to nie jest całkowicie pozbawione ryzyka. Planowane przez rząd zmiany zakładają m.in. karencję 10-letnią, po której dopiero możliwa będzie sprzedaż wniesionych do fundacji aktywów bez podatku. Wcześniejsza sprzedaż ma być opodatkowana jak u osoby fizycznej.

Dodatkowo, jeśli fundacja udostępni beneficjentom np. nieruchomości do zamieszkania, może powstać obowiązek zapłaty podatku od tzw. świadczenia niepieniężnego.

Dla kogo?

Fundacja rodzinna może być narzędziem dla każdego, kto chce uporządkować strukturę majątku i przygotować się na przyszłość. Młodzi przedsiębiorcy, choć rzadziej myślą o suk-

cesji, także powinni rozważyć tę formę jako element długoterminowej strategii.

Praktyka pokazuje, że największe zainteresowanie wykazują właściciele firm rodzinnych z doświadczeniem - często zmęczeni zarządzaniem, świadomi potrzeby przekazania sterów, ale też pełni obaw o przyszłość swojego dorobku.

Rząd planuje zmiany

Ministerstwo Finansów zapowiedziało istotne zmiany w funkcjonowaniu fundacji rodzinnych, które miałyby wejść w życie w 2026 r. Najistotniejszą jest rozszerzenie tzw. daniny solidarnościowej, która ma objąć wypłaty na rzecz beneficjentów przekraczające milion złotych. Planowane jest wprowadzenie dodatkowego podatku (4%) od nadwyżki ponad milion złotych. Dziś świadczenia z fundacji podlegają 15% podatkowi dochodowemu. Oznacza to, że wypłata powyżej miliona złotych będzie obciążona 19% opodatkowaniem.

- Zmiany miałyby uszczelnić dotychczasowe rozwiązania. Fundacje już teraz muszą płacić 15%

podatku od każdej wypłaty, niezależnie od tego, czy środki trafiają do fundatora, dzieci, czy innych beneficjentów. Ale z reguły nie po to się zakłada fundacje, żeby te środki wypłacać w całości, tylko po to, żeby je reinwestować - mówi Michał Pomorski.

Drugą planowaną zmianą jest wprowadzenie ok. 15 lat karencji. Przez ten czas, od momentu wniesienia majątku do fundacji, nie będzie można go sprzedać bez konieczności zapłaty dodatkowego, sankcyjnego podatku w wysokości 19%. Teraz fundacje rodzinne mogą sprzedawać majątek bez podatku dochodowego dopóki nie wypłacają środków beneficjentom.

- Rządzący dostrzegli, że fundacja rodzinna miała mieć charakter wielopokoleniowego podmiotu, który ma dysponować majątkiem rodzinnym, reinwestować go i rozwijać firmę. Zdarzało się, że był to mechanizm wykorzystywany do zwykłych transakcji rynkowych. Obawiam się jednak, że jeżeli zmiany wejdą w życie, ograniczą działalność fundacji rodzinnych - mówi Michał Pomorski.

Filary gospodarki

800 tysięcy polskich firm rodzinnych odpowiada za 15-20% PKB. Ich rola w gospodarce jest ogromna, a stabilne przepisy dotyczące sukcesji są im niezbędne. Niestety, szybkie zmiany w pra-

wie podważają zaufanie do tego rozwiązania. Fundacja rodzinna miała być narzędziem na pokolenia, a już po dwóch latach funkcjonowania zapowiadane są regulacje, które radykalnie zmieniają jej charakter.

- Każda decyzja o założeniu fundacji musi być poprzedzona dokładną analizą. Sam proces rejestracji trwa 6-7 miesięcy - mówi Michał Pomorski.

Fundacja rodzinna nie jest rozwiązaniem uniwersalnym. Zanim zostanie założona, konieczne jest ustalenie, jakie aktywa mają do niej trafić, jakie mogą pozostać prywatne, a także jakie skutki podatkowe i prawne się z tym wiążą. - Inwestorom - założycielom firm zwykle bardziej zależy na tym, by firma przetrwała, stanowiska pracy były utrzymane, ludzie mieli pracę. Rządziej myślą o przyszłości w kategorii sukcesji, odkładając to na zasadzie: jak przyjdzie czas to młodzi będą się martwić - mówi Michał Pomorski.

Tymczasem planowanie sukcesji, strukturyzacja majątku i ewentualne przekazanie władzy powinny być procesem zaplanowanym i wdrażanym z wyprzedzeniem. Fundacja rodzinna to dziś jedno z najbardziej elastycznych i korzystnych narzędzi do realizacji tych celów - pod warunkiem, że korzystamy z niej świadomie i z odpowiednim wsparciem doradców. ©

ZŁOTA SETKA DOLNOŚLĄSKIEGO

Przed nami III edycja prestiżowego rankingu gospodarczego Złota Setka Dolnośląskiego organizowanego przez Gazetę Wrocławska przy udziale partnera merytorycznego, firmy DUN&BRADSTREET POLAND. Wyniki aktywności dolnośląskich firm ogłosimy 26 listopada na gali w hotelu Wyndham Wrocław Old Town. Jej gościem specjalnym będzie generał Roman Polko. Ranking „Złota Setka Dolnośląskiego” opiera się wyłącznie na ogólnodostępnych danych ekonomicznych. Do oceny firm wykorzystaliśmy informacje zawarte w ich najaktualniejszych sprawozdaniach finansowych za rok 2024. Złota Setka to podsumowanie efektywności biznesowej przedsiębiorstw i trafności decyzji podejmowanych przez ich zarządy w 2024 roku. Tegoroczna edycja, oprócz nagród za najwyższe przychody netto, wyróżni także przedsiębiorstwa w kategoriach zysk i awans. Ogłosimy także lidera Społecznej Odpowiedzialności Biznesu - na podstawie ankiet nadesłanych przez dolnośląskich przedsiębiorców. Prezentacja przedsiębiorstw w rankingu jest bezpłatna, a na galę obowiązują zaproszenia.

REKLAMA

Q504799472A

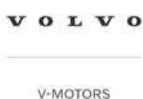
PARTNERZY GŁÓWNI:



DOLNOŚLĄSKI
FUNDUSZ
ROZWOJU



Politechnika Wrocławska



PARTNERZY:



Jako osoba, która nie ma potomstwa, jestem traktowana jako ta gorsza

Karolina Korwin-Piotrowska w Polskim Radiu Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Janja Lesar nie jest tradycyjna

Popularna tancerka i jej partner Krzysztof Hulboj są parą z ponad 20-letnim stażem, ale ślubu nie planują i mówią o tym otwarcie. – Mnie takie tradycyjne rzeczy nie interesują – powiedziała Lesar w rozmowie z portalem Jastrzab Post. I dodała: – My z narzeczonym mamy wspólną pasję, a naszą pasją jest praca.

Marta Nawrocka nie zgadza się

Pierwsza dama RP zainaugurowała w poniedziałek akcję „Hejt? Nie, dziękuję!”. Podczas panelu dyskusyjnego w Wiśle prezydentowa zaprezentowała się w stylowej białej sukience, którą później przekazała na licytację. – Nie możemy tolerować hejtu, nie ma na to mojej zgody jako kobiety i matki – powiedziała.

Karolina Gilon zmieniła zdanie

Podczas ostatniej rozmowy prezenterki z fankami jedna z nich zapytała ją o to, czy zamierza niebawem zająć w drugiej ciąży. – Trudny temat. Jak byłam w ciąży z Frankiem, to od razu mówiłam, że idziemy za ciosem i raz, dwa, trzy robimy drugie dzieciątko, żeby nie wychodzić z pieluch. Potem, jak pojawił się Franek, zobaczyliśmy, ile jest przy tym obowiązków. To jest praca na cały etat. I tak jakoś nagle ten pomysł na drugie dziecko uciął w głowie – odpowiedziała celebrytka.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Minuta ciszy Canal+ Premium, 20:00

Drugi sezon serialu to nowe emocje, nowe pionki na cmentarnej planszy, kolejne szantaże, groźby, tajemnice i trupy w szafie. A w tle branza pogrzebowa, która wciąż jest tematem tabu. W rolach głównych powracają Robert Więckiewicz i Piotr Rogucki.

Lynley BBC First, 21:00

Adaptacja powieści Elizabeth George. Są jak ogień i woda. Tommy Lynley (Leo Suter), błyskotliwy detektyw, w środowisku policyjnym jest outsiderem ze względu na arystokratyczne pochodzenie. Jego partnerka, Barbara Havers (Sofia Barclay) wywodzi się z rodziny robotniczej. Choć dzieli ich wiele, jest coś, co napędza oboje – walka o prawdę.

Zaćma TVP Historia, 21:05

Nieznany epizod z życia stalinowskiej zbrodniarki Julii Brystigerowej. Tematem filmu jest duchowa przemiana kobiety nazywanej Krwawą Luną, długi proces odchodzenia od ideologii komunistycznej i stopniowe zbliżanie się do Boga.

Zagadka Heweliusza TVP 1, 23:10

Ponad 30 lat po zatonięciu promu „Jan Heweliusz”, największej katastrofie morskiej w powojennej Polsce, wciąż brak odpowiedzi. Film ujawnia dokumenty, relacje ocalałych i ekspertów oraz przedstawia wyprawę do wraku.

KRZYŻÓWKA NR 179

Poziomo:

- grecka bogini łowów,
- polski zespół rockowy („Mniej niż zero”),
- kraj w Ameryce Południowej z Limą,
- tajne stowarzyszenie młodzieży wileńskiej,
- liczne w pracowni krawieckiej,
- powolny chód wierzchowca,
- aromatyczna przyprawa,
- legendarny uwodziciel,
- hodowla buraków cukrowych,
- lubi pouczać innych, mędek,
- afrykański ptak brodzący,
- przełyka przez stolicę Anglii,
- „... 44”, polski film wojenny,
- „Jaźnia” dla aut osobowych,
- kryje i naprawia dachy,
- dozorca słoni, mahaut,
- na czele spółdzielni,
- roślina trująca, cykuta,
- taniec rodem z Wiednia,
- mieszkaniec miasta nad Narwią,
- jadalny skorupiak morski.

Pionowo:

- resztki wiekowej budowli,
- jednostka czasu w dziejach Ziemi,
- stan w Górach Skalistych,
- byk czczony w starożytnym Egipcie,
- unika każdej pracy,
- niewielka ryba akwariowa,
- „Wojna i ...”, powieść Lwa Tołstoja,
- starorzyska pieśń żałobna,
- przodek bydła domowego,
- metal o symbolu Cr,
- identyfikuje i określa,
- Claude, twórca obrazu „Impresja, wschód Słońca”,
- bystry prąd strumienia,
- kobieta z wyższych sfer,
- często trzymane na wodzy,
- Jan, trener polskiej kadry piłkarskiej,
- nawijana na szpulkę,
- ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
- japońska sztuka układania kwiatów,
- mężczyzna w podeszłym wieku,
- jama kostna z gałką oczną,
- but Indianina jak wąż,
- ... Dominikański w Gdańsku,
- imię Łęckiej, arystokratki z powieści „Lalka”.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10								
11								
12								
13								
14								
15								
16								
17								
18								
19								
20								
21								
22								
23								
24								
25								
26								
27								
28								
29								
30								
31								
32								
33								
34								
35								
36								
37								
38								
39								
40								
41								

AUTOPROMOCJA 0011227954

WROCŁAWSKA

w prenumeracie z Tele Magazynem

71 727 62 37

TELE MAGAZYN

ROZWIĄZANIE NR 178

S	W	W	I	A	T	R	H	A	L	N	Y	L	J
Z	I	E	B	A	T	E	E	I	E	G	I	D	A
K	G	T	A	R	A	N	T	A	S	H	C	S	
R	U	I	N	A	A	A	O	T	L	U	C	Z	E
A	E	H	H	P	O	S	T	A	W	D	B	B	R
B	A	L	T	A	Z	A	R	K	A	P	I	B	A
M	E	E	R	F	U	N	T	O	A	A	U		
D	I	E	C	E	Z	J	A	A	S	P	I	R	Y
N	Z	U											
N	O	H	A	N	T								
A	A	I											
P	A	N	I	E	R								
A	G	Z											
S	L	A	D	Y									
C	R	T	Y	S	I	A	C	Z	N	I	K	K	E

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz siłę w prostocie; skup się na drobniaczkach. Horoskop dzienny mówi, że zyskasz dzięki temu jasność umysłu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia pozwoli Ci uporządkować sprawy osobiste. Horoskop na dziś wróży, że znajdziesz równowagę i poczucie stabilności. Baran (21.03 - 19.04) Twoja ciekawość otworzy nowe drzwi; postępuj rozważnie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostrzeżesz ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie bierz za dobrą monetę wszystkiego, co dzisiaj usłyszysz. Horoskop dzienny zapowiada, że nie wszyscy będą z Tobą szczerzy...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zabłyśniesz inicjatywą. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że Twoja odwaga zostanie szybko zauważona i doda Ci pewności siebie. Rak (22.06 - 22.07) Skup się na szczegółach, ale nie przesadzaj. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że drobna zmiana rutyny przyniesie Ci świeżą energię.

Lew (23.07 - 22.08)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny zapowiada, że razem sporo osiągniecie i postanowicie to uczcić.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie rozminiaj swojego zaangażowania na drobne. Horoskop na dziś radzi brać się tylko za to, co jest ważne dla Ciebie i Twoich bliskich. Waga (23.09 - 22.10) Twoja aktywność wejdzie na bardzo wysokie obroty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Zdobądź się na cierpliwość. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że małe postępy okażą się cenniejsze niż się tego spodziewasz.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywna myśl pojawi się nagle. Horoskop na dziś zapowiada, że jeśli ją zrealizujesz, stanie się ona początkiem większego planu. Koziorożec (22.12 - 19.01) Będziesz ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja pomoc jest nieodzowna.

Dziś dowiemy się, na kogo Polska trafi w barażach do mundialu

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski w marcu zagra w barażach o awans do MŚ 2026. Niestety, z powodu niekorzystnych wyników wtorkowych meczów Białe-Czerwoni będą losowani z 2. koszyka.

Druga część roku w wykonaniu piłkarskiej reprezentacji Polski jest naprawdę przyzwyczajona. Selekcjoner Jan Urban w 6 meczach zanotował 4 zwycięstwa oraz 2 remisy, oba z Holandią, czyli z drużyną nie tylko europejskiego, ale i światowego futbolu. Polacy w grupie eliminacji MŚ 2026 zajęli 2. miejsce, ustępując jedynie wspomnianemu Oranżowi. Oznacza to, że w marcu przyszłego roku powalczymy w barażach, których stawką będzie awans na mundial.

Początkowo wydawało się, że Białe-Czerwoni będą losowani z 1. koszyka, w którym znalazły się między innymi Włochy i Turcja, czyli naprawdę mocne ekipy. Niestety, zwycięstwo Szkocji nad Danią i zepchnięcie tej drugiej drużyny do baraży sprawiło, że Polska „spadła” do drugiego koszyka, więc taryfy ulgowej nie będzie.

Przy okazji wtorkowego spotkania w Glasgow warto wspomnieć, że mecz prowadził polski zespół sędziowski z Szymonem Marciniakiem na czele. Na naszego arbitra spadło sporo słów krytyki ze strony zarówno Szkotów, jak i Duńczyków. Niepochlebnych słów nie szczędzili również postronni obserwatorzy tego pojedynku.

„Szkocja - Dania, zawodnik meczu: Szymon Marciniak. Absolutna kompromitacja w niezwykle ważnym meczu,



FOT. LUCYNA NENOW

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził były prezes PZPN Zbigniew Boniek

w którym ludzie walczą o miejsce na mistrzostwach świata. Okropne decyzje” - napisał na platformie X (dawniej Twitter) fiński dziennikarz i komentator Feliks Heikkinen.

Koszyki losowania baraży MŚ 2026:

1. koszyk: Włochy, Dania, Turcja, Ukraina;
2. koszyk: POLSKA, Walia, Czechy, Słowacja;
3. koszyk: Irlandia, Albania, Bośnia i Hercegowina, Kosowo;
4. koszyk: Szwecja, Macedonia Północna, Irlandia Północna, Rumunia.

Reprezentacja Polski w półfinale baraży na pewno zagra u siebie z jedną z ekip z 3. ko-

szyka. Najkorzystniej byłoby chyba trafić na Kosowo, które, przynajmniej w teorii, wydaje się najsłabsze z ekip. Natomiast Irlandia oraz Albania mogą napsuć sporo krwi Białe-Czerwonym i można postawić tezę, że są to reprezentacje zbliżone umiejętnościami do Polski.

W przypadku awansu do finału poza zasięgiem wydają się drużyny Włoch oraz Turcji, zwłaszcza jeśli spotkanie zostanie rozegrane na wyjeździe. Białe-Czerwoni mogą mieć spore problemy i ewentualny awans na przyszłoroczny mundial będzie można uznać jako bardzo pozytywną niespodziankę.

W finale gospodarz będzie losowany, a przeciwnikiem może być każdy. Drabinkę również poznamy w losowaniu, które odbędzie się dzisiaj. Początek ceremonii w siedzibie FIFA w Zurychu zaplanowano na godzinę 13.

Warto zaznaczyć, że w przypadku ewentualnego zmierzenia się w finale z Ukrainą spotkanie na pewno zostanie rozegrane w Polsce. Ukraińska federacja na mecze barażowe zgłosiła Stadion Wojska Polskiego w Warszawie, na którym na co dzień występuje stołeczna Legia. Jeśli Białe-Czerwoni będą w tym meczu „gościem”, oficjalnie polscy kibice będą mogli zasiąść wyłącznie w sektorze przeznaczonym dla fanów gości.

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził Zbigniew Boniek.

„Kosowo u siebie (nie będzie łatwo) i potem Ukraina. Obojętnie czy jako gospodarz, czy gość. Tak czy siak, w Polsce. Tak to widzę” - napisał były prezes PZPN na platformie X.

Półfinałowe mecze barażowe zostaną rozegrane 26 marca 2026 roku (czwartek), natomiast spotkania finałowe 31 marca 2026 r. (wtorek). Baraże wyłonią ostatnie 4 drużyny z Europy, które zagrają na mistrzostwach świata w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Meksyku.

Drużyny, które przegrają półfinałowe mecze barażowe, w drugim terminie zagrają ze sobą w meczach towarzyskich. Już teraz można sobie wyobrazić, że atmosfera tych spotkań raczej do najprzyjemniejszych należeć nie będzie...

©

Agata Kaczmarska walczy o Puchar Świata! Rywalką jest Hinduska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BOKS. Dzisiaj w finale turnieju Pucharu Świata w boksie Agata Kaczmarska zmierzy się w kategorii 80 kg z Hinduską Pooją Rani - brązową medalistką tegorocznych MŚ.

Dla walecznej dziewczyny z Jedlanki Starej ten rok jest wyjątkowy. W odstępie niespełna dwóch miesięcy wychowanka skromnego BKS Radomiak Radom wystąpi w kolejnym finale wielkiej imprezy. Po tytule mistrzyni świata - pierwszym w historii polskiego boksu pod auspicjami World Boxing - teraz skrzyżuje rękawice z silną reprezentantką Indii. A stawką będzie zwycięstwo w zawodach Pucharu Świata.

W Greater Noida, w hinduskim stanie Uttar Pradesh, Agata Kaczmarska (ur. 29 kwietnia 1998 r.) potwierdza wielkie możliwości. Warto podkreślić, że w „Shaheed Vijay Singh Pathik Sports Complex” nasza pięściarka walczy w wadze do 80

kg, a na mistrzostwach świata triumfowała w limicie +80 kg.

W finale zawodów „World Boxing Cup” rywalką Polki będzie wspomniana Pooja Rani - brązowa medalistka tegorocznych mistrzostw świata z Liverpoolu. Wówczas Hinduska przegrała walkę o finał kategorii 80 kg z Angielką Emily Asquith 1:4, która z kolei - w decydującej o złotym medalu bitce - uległa Australijce Esecie Flint 0:5.

W maju tego roku Agata Kaczmarska triumfowała w kategorii +80 kg na 40. jubileuszowym Memoriale Feliksa Stamma w Warszawie. Niedawno ukończyła szkolenie w Centralnej Wojskowej Jednostce Sportowej i reprezentuje Wojsko Polskie jako żołnierz. Na razie jest szeregową.

W ostatnim w tym roku turnieju Pucharu Świata zabrakło naszej wicemistrzyni olimpijskiej i świata Julii Szeremety, która przygotowuje się do młodzieżowych mistrzostw Europy, które w dniach 21-30 listopada odbędą się w Budapeszcie. ©



FOT. POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI

Dzisiaj czekają nas emocje związane z walką Agaty Kaczmarskiej z Hinduską Pooją Rani

Baraże interkontynentalne do MŚ. Wszystko, co musisz o nich wiedzieć

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na mundial 2026 awansowały już 42 reprezentacje. Oznacza to, że nie znamy jeszcze tylko sześciu drużyn, które zmierzą się o najważniejsze trofeum w świecie piłki nożnej.

Na mistrzostwa świata 2026 w USA, Meksyku i Kanadzie awansowały już 42 z 48 reprezentacji. W gronie uczestników mundialu nie znamy jeszcze czterech drużyn z Europy

i dwóch, które znajdą się na czempionacie globu po uzyskaniu awansu z baraży interkontynentalnych. W tych barażach weźmie udział 6 reprezentacji, które awansowały do baraży przez zajęcie odpowiedniego miejsca na swoim kontynencie. W barażach interkontynentalnych zmierzą się: Irak, Boliwia, Demokratyczna Republika Konga, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Dwie z tych reprezentacji czują na wyciągnięcie ręki mistrzostwa świata. Demokratyczna Republika Konga i Irak

zagrają bowiem w finale baraży interkontynentalnych. To przez to, że są najwyżej w rankingu FIFA. Pozostałe drużyny zostaną podzielone na dwie pary, a zwycięzcy meczów zagrają ze wspomnianymi finalistami. Dopiero zwycięzcy obu finałów uzyskają przepustki na mistrzostwa świata 2026. Drabinkę i zestawienia spotkań poznamy przez losowanie.

DR Konga grała na mundialu 1974, ale była znana jeszcze pod poprzednią nazwą państwa - Zair. To właśnie w tym

kraju doszło m.in. do słynnej „The Rumble in the Jungle” między nieżyjącymi już Muhammadem Alim i George'em Foremanem. Irak grał na mundialu w 1986 roku, Boliwia w 1994 r., Jamajka w 1998 r., a Surinam i Nowa Kaledonia jeszcze nie miały okazji zagrać na mistrzostwach świata.

Baraże interkontynentalne do mundialu 2026:

finałiści: Demokratyczna Republika Konga, Irak;
półfinałiści: Boliwia, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Termin baraży: marzec 2026 roku.

Mistrzostwa świata 2026. Kto już awansował? Lista uczestników:

Gospodarze: USA, Meksyk, Kanada.

Ameryka Północna i Środkowa: Panama, Curacao, Haiti.

Europa (16 miejsc): Anglia, Francja, Chorwacja, Portugalia, Norwegia, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, Szkocja, Austria, Hiszpania, Belgia.

Azja (8 bezpośrednich miejsc + 1 w barażach): Japo-

nia, Iran, Jordania, Korea Południowa, Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska.

Afryka (9+1): Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal.

Oceania (1+1): Nowa Zelandia.

Ameryka Południowa (6+1): Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj.

©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 18.11
Multi Multi – godz. 22:00
4, 5, 21, 41, 43, 44, 46, 49, 52,
57, 58, 61, 62, 64, 65, 67, 71,
[72], 78, 80
Mini Lotto
12, 15, 29, 38, 41

Kaskada – godz. 22:00
2, 4, 5, 10, 13, 14, 15, 17, 18,
20, 21, 23
Ekstra Pensja
6, 11, 19, 25, 31 + 3
Ekstra Premia
3, 7, 16, 21, 34 + 4

ŚRODA, 19.11
Multi Multi – godz. 14:00
6, 7, 16, 20, 23, 25, 26, 31, 35,
40, 41, 44, 48, 51, 62, 64, 68,
69, 71, [76]
Kaskada – godz. 14:00
4, 6, 8, 9, 12, 14, 16, 17, 20, 21, 22, 23

Wielki mecz Śląska! Ekipa Ponitki pokonana

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Zwycięstwo Śląska nad Bahçeşehir to jeden z największych sukcesów polskiego klubu w europejskich pucharach w ostatnich latach.

Turecki zespół z Mateuszem Ponitką w składzie przyjeżdżał do Wrocławia jako zdecydowany faworyt. Gracze WKS-u niesieni dopingiem kibiców w Hali Orbita sprawili jednak nie lada sensację, wygrywając 99:91.

O zwycięstwie podopiecznych Ainārsa Bagatskisa zdecydowała w głównej mierze kapitalna czwarta kwarta (35:24 dla Śląska). Kibice, którzy śledzili to spotkanie na antenie Polsatu Sport 3, nie zobaczyli jednak ostatniej „czwartki”. Nadawca nie zakładał, że mecz BKT EuroCupu się przedłuży i zgodnie z ramówką rozpoczął transmisję starcia Austrii z Bośnią i Hercegowiną w ramach eliminacji piłkarskich mistrzostw świata. Transmisja spotkania Śląska została przesunięta na Polsat Sport Extra 4. Sek w tym, że to kanał, który znajduje się w dodatkowo płatnym pakiecie sportowym Polsatu.



Mateusz Ponitka (nr 28) zdobył 11 punktów. Kapitan reprezentacji Polski znalazł się w cieniu Noaha Kirkwooda (nr 10), który zapisał przy swoim nazwisku 21 „oczek”

Kibice nie gryzą się w język: „Śląsk wygrywa z liderem grupy, a Polsat pokazuje środkowy palec kibicom koszykówki”. „Gdyby jeszcze chodziło o mecz reprezentacji Polski, ale zrobili to dla meczu Bośni z innymi baranami. Kogo to w Pol-

sce interesuje w momencie, gdy polski klub gra świetny mecz? Frajerstwo 100 proc.”. W środowy poranek poprosiliśmy biuro prasowe Cyfrowego Polsatu o komentarz do tej sprawy. Na razie nie otrzymaliśmy jednak żadnej odpowiedzi.

Imponują w lidze i EuroCupie
Za Śląskiem bardzo udany tydzień. W piątek WKS pokonał Legię Warszawa (98:84), która przyjechała do Wrocławia z ligowym bilansem 6-0. Zwycięstwo nad Bahçeşehir to jeszcze większy sukces, chociażby

z uwagi na fakt, że ostatni rywal wrocławskiej drużyny ma nieporównywalnie większy budżet niż jakikolwiek polski klub. – Przed meczem powiedziałem moim zawodnikom, że mamy szansę na wygraną tylko wtedy, jeśli podejmiemy do tego meczu ze zdwojoną agresją i fizycznością. Na początku spotkania popełnialiśmy zbyt wiele błędów, ale z biegiem czasu wróciliśmy na odpowiednie tory. Nie spieszyliśmy się, robiliśmy to, co sobie zaplanowaliśmy. Najważniejsze jest to, że pokonałismy czołową drużynę BKT EuroCupu – powiedział trener Śląska Ainārs Bagatskis. Gracze WKS-u mieli więcej zbierek niż rywale (43 do 31) i rzucali z dystansu ze znacznie wyższą skutecznością (42,9 proc. do 17,9 proc. zza łuku). Najskuteczniejszymi graczami gospodarzy byli Noah Kirkwood (21 punktów) oraz Stefan Djordjević (20). 5 „oczek” do dorobku drużyny dorzucił powracający do Śląska Angel Nunez. Dominikanin musi jeszcze zgrać się z resztą zespołu, ale kilkakrotnie pokazał, że może ponownie stać się jednym z kluczowych graczy „Trójkolorowych”.

Śląsk po wtorkowych meczach BKT EuroCupu zajmował piąte miejsce w tabeli grupy A z bilansem 4-4. W fazie play-off zagra sześć najlepszych zespołów z obu grup. ©

8. KOLEJKA BKT EUROCUPI
Śląsk Wrocław - Bahçeşehir College Stambuł 99:91 (20:30, 24:17, 20:20, 35:24)
Śląsk: Kirkwood 21, Djordjević 20, Gray 16, Pena-va 13, Urbaniak 8, Nizioł 8, Kulikowski 6, Nunez 5, Wiśniewski 2, Coleman-Jones 0.
Bahçeşehir: Homesley 20, Flynn 13, Williams 12, Ponitka 11, Mitchell 10, Sipahi 7, Hale 7, Koprivica 6, Bas 4, Cavanaugh 1, Haltali 0, Alkinpar 0.

Pozostałe mecze: U-BT Cluj-Napoca - Hapoel Midtown Jerozolima 89:101, Neptunas Klaipeda - Aris Saloniki Betsson 87:93, Cedevita Olimpija Lublana - Veolia Towers Hamburg, Umana Reyer Wenecja - BAXI Manresa (zakreślone po zamknięciu wydania).

Tabela grupy A (kolejno: klub, mecze, bilans meczów, bilans małych punktów)

1. Hapoel Jerozolima	8	6-2	+74
2. Bahçeşehir Stambuł	8	6-2	+72
3. Olimpija Lublana	7	5-2	+58
4. U-BT Cluj-Napoca	8	4-4	+21
5. Śląsk Wrocław	8	4-4	-18
6. Aris Saloniki	8	4-4	-26
7. Reyer Wenecja	7	3-4	+16
8. BAXI Manresa	7	3-4	-32
9. Neptunas Klaipeda	8	3-5	-33
10. Towers Hamburg	7	0-7	-132

Rozmowy trwają. Czego chce Iwański? Co może dać mu miasto?

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Mariusz Iwański chce, aby jego wkład w Śląsk Wrocław był pomniejszony o kwotę, jaką dadzą do klubu sponsorzy.

Ciąg dalszy ze str. 1

Komplikacji jest więcej. Śląsk Wrocław wciąż ma na utrzymaniu m.in. sztab Jacka Magiery. Płaci też duże pieniądze piłkarzom, którzy dziś nie odgrywają w pierwszej drużynie poważnej roli (np. Simon Schierack). To są poważne koszty i Iwański chciałby, aby miasto ich część wzięła na siebie. Wrocław nie mówi „nie”, ale też nie chce przez pięć lat (bo o takiej perspektywie trwają rozmowy) płacić za „długi strukturalne”. To właśnie to pojęcie jest problemem, bo stronom trudno jest to wspólnie zdefiniować.

Ogólnie mówiąc, miałyby to być nadwyżka kosztów nad przychodami (strata). Z drugiej strony - kiedy Iwański przejmie WKS Śląsk Wrocław S.A., stanie się za niego odpowiedzialny. Będzie mógł wybrać zarząd, który powinien kontrolować klub i jego finanse. Iwański nie przedstawił też gwarancji bankowych, co na początku było jego atutem w starciu z drugim zainteresowanym - Cezarym Kucharskim. Początkowo to obiecywał, ale - jak wynika z naszych informacji - teraz twierdzi, że to niemożliwe. Na dodatek chce, aby jego roczny wkład w drużynę był pomniejszany o to, co włożą do klubu sponsorzy, których załatwi. Inaczej mówiąc: jeśli na przykład pozyska sponzorów za 2 mln zł, to budżet klubu nie będzie większy o te dwa miliony, ale jego wkład zostanie o to pomniejszony - zamiast 10

mln zł, wpłaci 8 mln zł. Miał też zasugerować, by ta zasada obowiązywała w przypadku wydatków na sprowadzenie piłkarzy. Co ciekawe, w połowie września Mariusz Iwański udzielił Mateuszowi Borkowi w Kanale Sportowym wywiadu, w którym stwierdził, że Śląsk nie ma długów. Jednocześnie od początku miał wgląd w dokumenty klubu i jego sytuację. Prezes firmy produkującej drony na co dzień mieszka w Monako, ale ostatnio tymczasowo przeniósł się do Wrocławia, by uczestniczyć w negocjacjach. W rozmowach z miastem od początku podkreślał, że występuje jako prywatna osoba, a nie jako reprezentant którejś ze swoich spółek. Zresztą wydaje się, że żadna z jego polskich spółek, w które jest oficjalnie zaangażowany, nie byłaby w stanie



Jacek Sutryk (w środku) obiecał prywatyzację Śląska Wrocław w swojej kampanii

na dziś przeznaczać na Śląsk 10 mln zł rocznie. Mariusz Iwański za 51 proc. udziałów Śląska Wrocław ma zapłacić ok. 2 mln zł. Śląsk już jutro zagra bardzo ważny ligowy mecz z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, która

jest aktualnie wiceliderem tabeli. Jeśli przegra w Pruszkowie (tam Pogoń rozgrywa swoje mecze), to do miejsca dającego bezpośredni awans tracić będzie już siedem punktów. Początek meczu o godz. 20:30 (TVP Sport).

BETCLICILIGA

17. KOLEJKA. Jutro: Puszcza Niepołomice - Miedź Legnica (godz. 18), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Śląsk Wrocław (20:30). Sobota: Stal Rzeszów - GKS Tychy (19:30), Polonia Bytom - Stal Mielec (19:30), Chrobry Głogów - Wiecysta Kraków (19:30). Niedziela: Ruch Chorzów - Znicz Pruszków (12), Pogoń Siedlce - Wisła Kraków (14:30), Górnik Łęczna - ŁKS Łódź (17), Polonia Warszawa - Odra Opole (19:30).

1. Wisła Kraków	16	38	44-14
2. Pogoń Grodzisk Maz.	16	31	34-23
3. Chrobry Głogów	16	28	23-14
4. Polonia Bytom	16	27	25-18
5. Śląsk Wrocław	16	27	28-25
6. Ruch Chorzów	16	24	25-24
7. Stal Rzeszów	16	24	26-27
8. Wiecysta Kraków	16	23	33-25
9. Polonia Warszawa	16	23	25-26
10. Odra Opole	16	22	18-18
11. Pogoń Siedlce	16	21	21-17
12. ŁKS Łódź	16	21	24-26
13. Miedź Legnica	16	21	24-33
14. Puszcza Niepołomice	16	18	18-18
15. Stal Mielec	16	13	19-31
16. GKS Tychy	16	12	22-34
17. Górnik Łęczna	16	10	19-33
18. Znicz Pruszków	16	10	16-38